

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ CZWARTEK 10 CZERWCA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

159

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Wojewodą łódzkim

ma zostać p. Manteufel, do
tychczasowy wojewoda kielecki.

Agencja „Varsovia“ komunikuje:

Jak się dowiadujemy, w sferach administracyjnych utrzymują, że najważniejsze szanse na zajęcie stanowiska wojewody łódzkiego ma p. Manteufel, obecny wojewoda kielecki. Mjardaine czynniki przy wysuwaniu tej kandydatury, wychodzą z założenia, że województwo łódzkie stanowi niejako teren pokrewny z województwem kieleckim, gdyż i tu ma się do czynienia z elementem robotniczym (Zagłębie Dąbrowskie). Kandydatura byłego wicewojewody Łyszkowskiego stała się nieaktualna ze względu na zasadniczy sprzeciw organizacji robotniczych. P. Manteufel jest zatem poważnym kandydatem na urząd wojewody łódzkiego. Do wiadomości, że były wojewoda łódzki p. Darowski definitywnie już ustalony został jako kierownik województwa krakowskiego.

Walka z korupcją

Urzednicy państwowi nie mogą
zasiadać w radach przedsiębiorstw.

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Korespondencja warszawska donosi, że minister spraw wewnętrznych rozesłał wczoraj okólnik, aby wszyscy wojewodowie nadesłali w jaknajkrótszym czasie:

- 1) wykazy przedsiębiorstw, zarówno prywatnych, jak i państwowych, w których radach nadzorczych zasiadają funkcjonariusze państwowi;
- 2) imienny wykaz tych funkcjonariuszy.

Od siebie uzupełniamy tę wiadomość korespondencji warszawskiej w tym sensie, że okólnik ten został wysłany w myśl uchwały rady ministrów, która w ten sposób zamierza wypełnić zakorzenioną korupcję w sferach urzędniczych.

NIE CHCĘ ODEJŚĆ OD ŻŁOBU

Pos. Korfanty nadal urzęduje
w Skarbofermie.

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Korespondencja warszawska dowiazuje się, że poseł Korfanty, który został usunięty z rady nadzorczej Banku Śląskiego, dotychczas urzęduje w zarządzie Skarbofermu.

Fachowi podsekretarze stanu

będą mianowani w min. skarbu
oraz przemysłu i handlu.

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

W kołach politycznych krąży uporczywe pogłoski, że w najbliższych dniach zostaną zdecydowane nominacje na stanowiska podsekretarzy stanu w ministerstwach skarbu i przemysłu i handlu.

W kołach tych mówi się pozatem, że rząd bezwzględnie przy rozpatrywaniu kandydatur będzie się kierował jedynie zasadą kwalifikacji fachowych przyszłych podsekretarzy stanu.

P. P. S. ogłosiła postulaty,

od których urzeczywistnienia uzależnia swój
stosunek do rządu.

Tarcia wewnętrzne zlikwidowano całkiem pokojowo.

Nasz spraw. parl. telefonuje:
Bardzo ciekawe były wczorajsze na rady socjalistów.

PPS. zajęła w stosunku do rządu, trwającego zaledwie jeden dzień, stanowisko neutralności, wystawiając szereg żądań.

Komunikat oficjalny, wydany po posiedzeniu, brzmi jak następuje:

Z.P.P.S. po wysłuchaniu sprawozdań prezydium, uznaje za główne swe zadanie w chwili obecnej doprowadzenie do rozwiązania sejmiku przez własną jego decyzję oraz do niezwłocznego zarządzenia nowych wyborów, najpóźniej w pierwszej połowie października b. r. na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Z.P.P.S. przeciwstawia się wszelkim dążeniom do utrzymania obecnego sejmiku i odroczenia nowych wyborów.

Z.P.P.S. oświadcza, że weźmie pod uwagę tylko pełnomocnictwa, zmierzające do załatwienia bieżących spraw gospodarczo - budżetowych, o ile program ministra skarbu uwzględnił będzie żądania klasy robotniczej.

Z.P.P.S. domaga się od rządu uruchomienia przemysłu i ruchu budowlanego

walki z bezrobociem, walki z drożyzną, walki z kartelami — nie naruszania ustaw robotniczych, reformy rozporządzeń walutowych w duchu pochwylenia walut obcych na rzecz skarbu państwowego, podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych, przywrócenia mnożnej dla wojskowych i cywilnych funkcjonariuszy państwowych, przyspieszenia wykonania reformy rolnej z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie interesów bezrobotnych i małorolnych, reorganizacji administracji, zmiany polityki administracyjnej i szkolnej, zwłaszcza wobec mniejszości narodowych, pokojowej polityki zagranicznej i amnestji dla przestępców politycznych.

Tyle komunikat oficjalny.

Można się z tem zgodzić, że łatwiej jest żądać, niż samemu wykonać.

Stawianie jednak żądań 1-dniowemu gabinetowi wydaje się conajmniej przedwczesnem.

Nieprzychylna neutralność w tym wypadku płynie stąd, że PPS. nie jest zadowolona ze struktury osobowej dzisiejszego gabinetu.

Otóż trzeba podkreślić, że skład obecnego gabinetu, po większej części, jest

pro wizoryczny, i że w rządzie nastąpi jeszcze duże zmiany personalne, gdyż dobór ludzi, jak to już wczoraj donosiliśmy, nie mógł zostać w przeciągu kilku godzin przecież dokonany.

**

Po za temi sprawami jak się wasz kt respondent dowiaduje, na klubie PPS. interpelowano wczoraj posła Moraczewskiego, czy istotnie wstępuje do rządu w charakterze wiceministra kolei.

Według otrzymanych przez nas informacji, poseł Moraczewski miał kate gorycznie temu zaprzeczyć.

Dalej podkreślić musimy, że zgodni z naszą zapowiedzią z przed kilku dni, a wbrew twierdzeniu prasy reakcyjnej, w PPS. o żadnym rozłamie niema mowy.

Sprawa wyłamania się z dyscypliny partyjnej kilku posłów, którzy wzięli udział w uroczystości zaprzysiężenia prezydenta Rzplitej, była traktowana wczoraj na klubie PPS. epizodycznie.

Mówiono o niej zaledwie kilka minut nikogo nie wydalono, a co więcej nikomu nawet nagany nie udzielono.

Na tem skończył się „rozłam“, na którym tyle budowała prawica.

Trzydzieści dni minęło.

Senat nie skorzystał ze swych praw, wytkniętych przez
konstytucję, i wobec tego
starsi panowie nie mają roboty.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

W sejmie zapanowało dość względne ożywienie, a to z powodu zamierzonego przez p. marszałka Trampczyńskiego zwołania plenarnego posiedzenia senatu oraz z powodu obrad P. P. S. i „Wyzwolenia“.

Senatorów, którzy przyjechali do Warszawy, spotkał jednak zawód, gdyż oto w godzinach południowych

wicemarszałek senatu Woźnicki (Wyzwolenie) i senator Posner (P. P. S.) zażądali od marszałka Trampczyńskiego zwołania konwentu seniorów, a to w celu zdecydowania, czy wogóle senat ma być zwołany.

Obaj wnioskodawcy wychodzili ze słusznego założenia, że druga izba niema materiału do obrad, a to dlatego, że wszystkie trzy ustawy, postawione na porządku dziennym wczorajszego po-

siedzenia, nie mogą być już przez senat rozpatrywane, ponieważ przewidziany przez konstytucję 30-dniowy termin rozpatrywania ustaw, uchwalonych przez sejm, już dawno minął (Artykuł 35 konstytucji powiada, że senat rozpatruje ustawy najwyżej w trzydzieści dni po uchwaleniu ich przez sejm).

Prawica oczywiście przeciwstawiała się temu punktowi widzenia, zaznaczając, że senat dlatego tylko nie mógł się zebrać w przepisany termin, gdyż stanęły mu na przeszkodzie wypadki majowe, co stanowi siłę wyższą.

Kwestję rozwiązał przewodniczący senackiej komisji prawnej senator Ryngeł (koło żydowskie), który oświadczył, że chodzi tu o skomentowanie i interpretację artykułu 35 konstytucji, czego senat bez porozumienia z rządem nie może uczynić.

Ten punkt widzenia podzieliła reszta członków konwentu seniorów, wobec czego marszałek Trampczyński odroczył narady do godz. 7-ej wieczorem, oświadczaając, że w międzyczasie porozumie się z rządem.

Istotnie, w godzinach popołudniowych marsz. Trampczyński odbył konferencję z premierem Bartlem, który ze swej strony porozumiał się z prezydentem Rzplitej.

W wyniku tych rozmów ustalono, że sprawę tę zdecyduje minister sprawiedliwości w przebiegu dzisiejszego przedpołudnia, dlatego też marszałek Trampczyński odwołał posiedzenie konwentu seniorów zapowiedziane na godz. 7-mą wieczór, i zwołał starszyzna senacką na dziś (czwartek) na godzinę 12-tą w południe.

Delegacji 120 tys. bezrobotnych

przyrzekł premier Bartel, że będzie się starał poprawić sytuację szerokich rzesz,
pozbawionych pracy.

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

W dniu wczorajszym poseł Stańczyk (PPS) poprowadził delegację bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska do ministra pracy i opieki społecznej.

Poseł Stańczyk przedstawił p. ministrowi oplakany stan w przemyśle górniczym i hutniczym i stwierdził, że jest tam około 120 tysięcy bezrobotnych z których tylko połowa otrzymuje zapomogi.

Stan ten musi ulec zmianie na lepsze.

Minister pracy oświadczył, że rozumie ciężkie położenie robotników, defi-

nitywną zaś odpowiedź da po szczegółowym zapoznaniu się z postulatami i po przedłożeniu ich radzie ministrów.

Następnie ta sama delegacja wraz z posłami Stańczykiem i Moraczewskim została przyjęta przez premiera Bartla i przedłożyła mu swe postulaty.

Premier Bartel oświadczył, że dosko nale rozumie ciężką sytuację, którą będzie się starał zmienić na lepsze.

Premier zaznaczył jednocześnie, że minister przemysłu i handlu, który jest obeznany z sytuacją przemysłu na Górnym Śląsku, w tych dniach uda się tam dla zbadania na miejscu szczegółów.

KTO RZĄDZI W POLSCE?

Ludzie, stojący zdala od partji, ale miłujący Ojczyznę i dbali o jej przyszłość.

Program nowego rządu będzie przedstawiony jutro.

Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj o godz. 5 pp. nastąpiło zaprzysiężenie nowego gabinetu przed prezydentem Rzeczypospolitej na Zamku, poczem z udziałem prezydenta odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów.

Zauważyć należy, że zapowiedziana konferencja prasowa u premiera odbędzie się najwcześniej w piątek, a to dlatego, ażeby na podstawie uchwał rady ministrów premier mógł przedstawić program rządu i plan jego najbliższej działalności.

Min. Eugenjusz Kwiatkowski

jest wybitnym znawcą odradzającego się przemysłu polskiego.

W nowym gabinecie prof. dra Bartła tekę ministra handlu i przemysłu objął — jak wiadomo — inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

Nowy minister pochodzi z rodziny ziemiańskiej, urodził się w r. 1888 w Garnopolszczyźnie, w Małopolsce Wschodniej. Szkoły średnie ukończył z odznaczeniem. Wyższe studia na wydziale chemji technicznej pobierał początkowo we Lwowie, potem, od r. 1910 — w Monachjum.

W czasie studjów uniwersyteckich bierze czynny udział w ruchu niepodległościowym w organizacji „Zarzewie”.

Po uzyskaniu dyplomu otrzymuje w r. 1913 stanowisko inżyniera w gazowni lubelskiej.

W dwa lata później jest już dyrektorem tej instytucji.

W wojnie europejskiej bierze udział w szeregach legionów polskich.

Z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego wraca do pracy zawodowej. Przez czas jakiś jest docentem politechniki warszawskiej.

W r. 1923 obejmuje pracę w Chorzowie. Tu realizuje przy boku prezydenta Mościckiego i dyr. administracyjnego fabryk p. A. Podolskiego, wielki program sanacyjny, który doprowadził Chorzów do zdolności konkurencyjnej nawet wobec fabryk zagranicznych, posługujących się prądem elektrycznym 5-krotnie tańszym.

P. E. Kwiatkowski występował wielokrotnie jako rzeczoznawca w sprawach odradzającego się polskiego przemysłu.

Hołd całego Wilna dla prezydenta Mościckiego.

Wilno, 9 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godzinie 17-tej w auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu wyboru nowego prezydenta Ignacego Mościckiego.

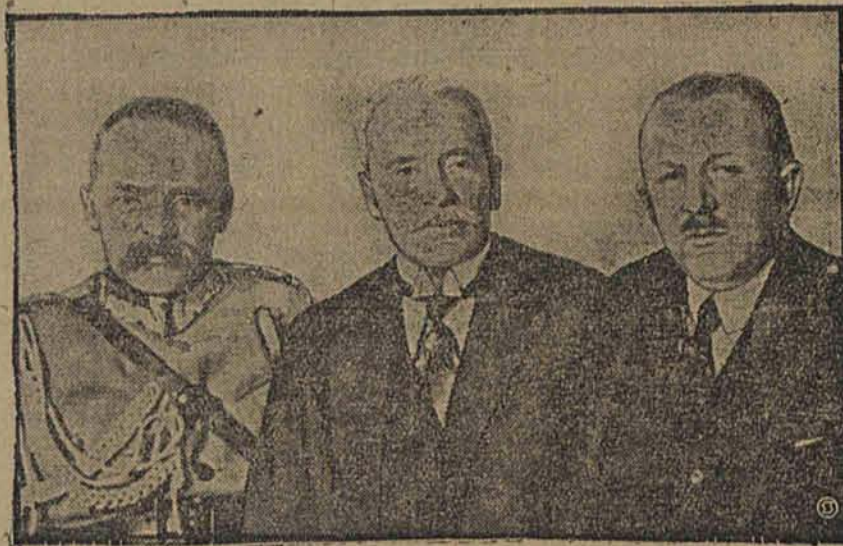
Na sali zgromadzili się przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, duchowieństwa, nauki, wojskowości, prasy itd.

Akademję zagal wojewoda wileński Mładysław Raczkiewicz, krótkim przemówieniem, które zakończył okrzykiem: „Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki wiech żyje!”. Okrzyk ten podtrzymał z entuzjazmem uczestnicy akademji, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie rektor uniwersytetu wileńskiego prof. Marjan Zdziechowski nawiąując do słów marszałka Piłsudskiego: „W uzdrowionem państwie nie nastąpio uzdrowienie duszy narodu” — w gorących słowach napietował partyjniactwo i zanik ideałów w życiu publicznym wskrzeszonej Polski, oraz przypominając słowa orędzia prezydenta, wyraził życzenie, aby modlitwa, w tem orędziu zawarta, stała się zapowiedzią nowej wielkiej idealnej polityki, wobec której musi wszelka podłość i nikczemność wyczołgać się z widowni.

Ostatni przemawiał prof. Stawiński, życzem powiedział m. in.:

„Szczęśliwymi można nazwać te narody, które najlepszych swych synów powołują na stanowisko prezydenta.



Od prawej do lewej: Premier Bartel, prezydent Mościcki, marszałek Piłsudski.

Biada tym, które swym wybrańcom wraz z godnością prezydenta nadają do piero imię pierwszego obywatela. Jeżeli chodzi o wybór naszego prezydenta, to z dumą możemy powiedzieć że przychodzi do nas nie z pustymi rękoma; do wielkiego stanowiska dodaje własne walory — imię wielkiego uczonego, dzielnego wynalazcy, a — co najważniejsze — zasłużonego obywatela, który nie zawahał się ani na chwilę i porzucił wygodną pracę zagranicą, by cały swój dorobek moralny i materialny ofiarować Ojczyźnie”.

W przerwie pomiędzy przemówieniami orkiestra i chóry odegrały szereg utworów muzycznych.

Po przemówieniach na propozycję pana wojewody Raczkiewicza wysłano do prezydenta następującą depeszę:

„Zebrani na uniwersytecie Stefana Batorego na uroczystej akademji ku uczczeniu Pana Prezydenta Rzplitej przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, sądownictwa, prokuraturji, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządów, nauki i szkolnictwa, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz prasy, składają Panu Prezydentowi Rzplitej wyrazy hołdu i głębokiej czci.

Wierząc niezłomnie, że uzdrowienie moralne i materialne państwa i narodu zostanie w pełni i szczęśliwie pod zwierzchniem kierownictwem Pana Prezydenta zrealizowane, dajemy wyraz naszej gotowości i ofiarności w służbie dobru powszechnemu oraz głębokiej ufności w zbiorowy wysiłek, według Twoich wskazań, Panie Prezydencie, do prowadzić Rzplita do spójności wewnętrznej i potęgi mocarstwowej”.

Akademję zakończono odegraniem „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Boże, coś Polskę!”.

Opinia amerykańska ma zaufanie do przyszłości Polski.

Waszyngton, 9 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczorajsza „Washington Post” zamieszcza artykuł wstępny o misji prof. Kemmerera w Polsce.

Dziennik upatruje w niej dowód stałości i solidarności dążeń polskich, przy czem zwraca uwagę na konieczność przeciwdziałania sensacyjnej propagandzie berlińskiej.

W dalszym ciągu „Washington Post” wyraża zadowolenie z powodu zwrócenia się Polski do Ameryki i sądzi, że za pewni to Polsce korzyści, gdyż misja amerykańska pozbawiona jest celów politycznych. Przeprowadzenie sanacji ekonomicznej przy pomocy amerykańskich — kończy dziennik — ułatwi inwestycje kapitałów amerykańskich w Polsce.

Eksport węgla polskiego do Anglii

zostanie w najbliższym czasie zwiększony.

Londyn, 9 czerwca.

W odpowiedzi na interpelację w izbie gmin minister handlu oświadczył, iż od 1 maja b. r. sprowadzono do Anglii tylko 87 tysięcy ton węgla z Francji, Polski, Belgji i Holandji.

Zarządzono jednak wszystkie środki aby w razie przedłużania się strejku górników zapewnić z tych państw dowód węgla do Anglii na szerszą skalę, sprowadzone bowiem dotychczas transporty okazały się niewystarczające.

Zgodne współżycie z Polską

jest dążeniem nowego rządu litewskiego.

Kowno, 9 czerwca.

Nowoobрани prezydent republiki litewskiej, socjalista Grinjus, w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, iż sprawa Wilna nie będzie przez Litwę rozstrzygana w drodze konfliktu zbrojnego.

— Wileńszczyzna — mówił Grinjus — ciąży naturalnie ku kowieńszczyźnie i uwolnienie się tej prastarej dzielnicy litewskiej od władzy polskiej prędzej czy później w drodze ewolucji musi nastąpić.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż stronnictwo socjal-ludowców, do którego należy Grinjus, ubiega się o pomoc głosów frakcji polskiej dla podtrzymania swego rządu, wzamian za obietnice wobec mniejszości polskiej wewnątrz kraju i podjęcie wysiłków w celu uregulowania współżycia Litwy z Polską.

BRYLANTY Złoto, Żeby sztuczne
nawet połamane
Bizuterję Kwity lombardowe
kupuje i najwyższe ceny płaci J. FIJALKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46

BACZNOŚĆ!

Ponieważ ukazały się w sprzedaży portrety Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które budzą podziw swym prymitywnym opracowaniem, ostrzegamy, iż ostatnie zdjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, artystycznie wykonane w dużym formacie rozmiar 80x50 nabyć można

w księgarni „CZYTAJ” Narutowicza 2

Telefon 10-55.

8093

Hołd poległym w Warszawie

złożyli robotnicy górnośląscy.

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Bawiąca w Warszawie delegacja robotników górnośląskich kupiła wieniec z szarfami na których widnieje napis: „Hołd poległym na ulicach Warszawy w walkach z reakcyjnym rządem Witos”.

Wieniec ten zostanie złożony na grobach poległych w walkach majowych

Witos straszy

że za rok obejmie władzę.

Tarnów, 9 czerwca.

Z Wierzchosławic donoszą, że poseł Witos zwołał tam wielki wiec okolicznego włościanstwa.

Na wiecu tym opowiadał o swoich przeżyciach w czasie wypadków majowych. Następnie oświadczył, że w Poznaniu znajduje się 25 tys. zorganizowanych faszystów.

Chłopi też muszą się organizować.

Za rok on Witos z powrotem obejmie władzę.

Mówcy przerywano okrzykami niezadowolenia. W końcu nastroj sali tak zmienił się, że Witos nie mógł dokończyć swojego przemówienia.

Krwawe wypadki w Chinach

24 studentów zabitych.

Maskwa, 9 czerwca.

Z Kantonu donoszą: W prowincji Hunan studenci chińscy urządzili wielką manifestację na cześć Sowietów.

Doszło do starcia z policją, przyczem 24 studentów zabito, a przeszło 300 zraniono.

W całej prowincji ogłoszono stan oblężenia.

Austria uporządkowała swe finanse.

wobec czego kontrola ligi narodów została zniesiona.

Genewa, 9 czerwca.
Agencja Wschodnia

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu rady ligi uchwalono uchylić z dniem 30 czerwca r. b. kontrolę nad Austrią, wypełniła ona bowiem wszystkie zobowiązania, załączając przy otrzymaniu za pośrednictwem ligi narodów pożyczki i ustabilizowała swoją walutę.

Obecny na posiedzeniu kanclerz Austrii, dr. Ramek, wskazał na historyczne znaczenie tego momentu, oraz wyraził wdzięczność Austrii dla ligi narodów za skuteczne współdziałanie na drodze sanacji finansów austriackich.

Co będzie na ustach wszystkich Łódzianek i Łódzian w przyszłym ? ? tygodniu ? ?

GABINET PROFESORÓW.

Pan premier Bartel przyjechał do Lwowa celem załatwienia swych zaglących spraw na politechnice, a równocześnie, by wy badać tamtejszy grunt, czy na glebie lwowskiej nie kwitnie gdzieś w ukryciu jakaś ministerjalna głowa. Pisma prawnicze z przekąsem wprawdzie powtarzają, że premier nie ma obecnie nie lepszego do roboty, niż egzaminowanie studentów, ale mówiąc otwarcie, przekładamy profesora, egzaminującego studentów i sprawującego funkcje premiera, nad suwerenów, uchwalających w sejmie prawa, a równocześnie „ścinających” się na pierwszym prawniczym egzaminie...

W Polsce najwidoczniej zbliża się okres rządów profesorskich, po długich latach, kiedy ministerjalne fotele wysiadywali muzycy, aptekarze i kozodoje. Wprawdzie poczynione z prof. Grabskim bolesne doświadczenia mogły odstraszyć nas od „naukowych” sympatji w polityce, ale ludzie profesorskiego zakroju pp.: Mościckiego, Bartla, Broniewskiego, Ponikowskiego i Krzyżanowskiego mają inny nieco posmak. Może wprowadzą do polityki polskiej nieco spokojnej metodyczności, zimnego obiektywizmu, zamiast nerwowego, rozczochranego partyjnictwa i prywatnej gorączki.

Ludzie, którzy poświęcili się w Polsce naukowej karierze nie mogą być postrzegani o karierowiczostwo ani chęć zysku. Ta ciernista droga pracy nie prowadziła u nas nigdy do zaszczytów i majątków. Z wszelkim prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że korupcja i prywatna łatwiej będzie wyteplona przez profesorów-ministrów, aniżeli przez ministrów-geszefiarzy.

Pozatym dobrze jest, jeśli głos w naszych sprawach społecznych zabiorą uczeni, z poważniejszym niż dotychczas skutkiem.

Jeden z najwybitniejszych polskich znawców prawa państwowego, biorący żywy udział w przygotowaniu naszej konstytucji opowiadał nam kiedyś, że projekt jego spotkał się z oporem pewnego klubu sejmowego, który przez usta swego przedstawiciela zgłosił cały szereg poprawek natury zarówno politycznej, jak i formalno-prawnej.

— Ów pan poseł zabierał głos na kilku posiedzeniach komisji — opowiadał dalej profesor — i dowodził swych tez, o czym czytałem w gazetach, słyszałem i znalazłem w protokołach posiedzeń. Wreszcie zostałem zaproszony na posiedzenie jako rzeczoznawca. I proszę wyobrazić sobie moje niesłychane zdumienie, gdy w szanownym opoencie — suwerenie poznaję jednego z najmniej zdolnych molch studentów... Gdyby przemówienie jego, naszpikowane zupełną ignorancją, fałszywymi cytatami i bezpodstawną pretensjonalnością, wygłoszone było nie na forum sejmowym, lecz w uniwersyteckim seminarjum, musiałbym czempredzej pozbyć się takiego pana... A w sejmie wszystko uchodziło...

Drugi obrazek: na jedną z konferencji międzynarodowych Polska wysłała delegację. W skład delegacji wchodziło kilku urzędników. Jeden z nich wskutek pewnego układu politycznego zostaje wybrany do komisji prawnej. Człowiek zdolny i względnie wykształcony, nie mniej jednak młody i o braku dostatecznego wyrobienia. Tymczasem

z ramienia innych państw przy stole obrad siadają uczeni o światowej sławie, o których biedny nasz delegat czytał za ledwie w uniwersyteckich skryptach. Sytuacja jest paradoksalna i nieco nawet komiczna... Dyskusja zupełnie nierówna. A jeśli biedny nasz młodzieniec nie posiada należytego sprytu, by wykreślić się z nierównej walki obronną ręką — wówczas mamy już do czynienia z kompromitacją...

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że training umysłowy w zakresie pewnej specjalności nie może w zupełności zastąpić zmysłu politycznego i kierunku, że polityka gabinetu, jako całości, nie ma nic wspólnego z geometrią, statyką, chemią, czy historią, ale wprowadzenie

czynnika inteligencji do naszych zabagnionych ignorancją i chamstwem warunków, było rzeczą potrzebną i konieczną. Demokracje parlamentarne na Zachodzie godzą zasadę przedstawicielstwa politycznego z fachowością przez wysuwanie poważnych sił intelektualnych na czoło stronnictw. U nas w paroksyzmie kultu dla miernot zapomnianno o tem. Elita umysłowa narodu stała poza nawiasami państwowych wpływów. Conajwyżej szefowie stronnictw dobierali sobie dla parady i pomocy różne utytułowane osobistości, które, zresztą, nie słynęły, nigdy na polu innym po za partyjnym lub szachrajskim.

Trochę świeżego powietrza! Trochę zdrowszego, chłodniejszego, czyste-

go oddechu! Nieco naukowego, spokojnego traktowania naszych bolesnych problemów!

Profesor Bartel pojechał do Lwowa egzaminować studentów. Lepiej, że poświęca swój wolniejszy czas na doniosłą pracę pedagogiczną, podczas gdy inni traktowaliby o koncesyjki albo wodzili się za lby w sejmie... Przynajmniej nikomu to nie wyrządza krzywdy, ani uszczerbku.

A jeśli z lwowskiej podróży przywiezie znów jakiegoś profesora i odda mu tekę, to powiadamy otwarcie, że mamy więcej zaufania do profesorów, niż do pastuchów!

Czesław Ołtaszewski.

Lloyd George na rozdrożu.

Spór między przywódcami liberałów angielskich grozi doszczętnym zniszczeniem stronnictwa, którego idee tkwią głęboko w szerokich masach społeczeństwa.

Autor poniższego artykułu, Komandor Reginald Fletcher, jest jednym z wodzów angielskich liberałów. Jego opinia o walce między lordem Asquithem i Lloydem Georgem jest bardzo znamienita, ponieważ był on przez wiele lat parlamentarnym towarzyszem walczących. (Przyp. Red.)

Angielski liberalizm znajduje się ostatnio w tragicznym położeniu; partia liberałów rozpadła się na dwie części, i stała się prawie zupełnie niezdolna do czynu wskutek walki, jaka toczy się między dwoma jej najważniejszymi przywódcami.

Premier ministrów, Baldwin, uprawia liberalną politykę, o jakiej nie marzył nawet wielki Gladstone. Również program rządu robotniczego, który przedtem był u steru, a szczególnie program finansowy, odpowiadał całkowicie wymaganiom liberalizmu, którego podstawy przeniknęły w masy.

Ale partia nie miała żadnych korzyści ze zwycięstwa idei, które propagowała. Wewnętrzny spór, który ją trawi, odstrasza od niej wyborców.

Przykład z ostatnich dni: W Hamersmith odbywały się dodatkowe wybory. Konserwatyści i członkowie partii robotniczej zapewnili sobie na ten dzień swoich najlepszych mówców. Mimo to szanse liberalnego kandydata były bardzo pomyślne. Partia liberalna powiła była kosztem labour-party, która podczas strejku generalnego straciła bardzo wiele na popularności, — odcisnąć wielkie zwycięstwo. Tymczasem stało się inaczej. Ani jeden wybitny liberal nie ukazał się wśród wyborców. Wszystko zawiodło i kandydat partii przepadł wraz z tysiącem otrzymanych głosów.

Liberałowie mogą stracić swe najlepsze widoki, jakie posiadają od czasu ukończenia wojny.

Obecnie rozłam w partii jest prawie że nieunikniony. A wszystko to wskutek walki, która zresztą toczy się nie między przywódcami osobiste, a tylko między ich klikami.

Trudno jest ocenić przeciwników. Żaden człowiek w kraju, a w każdym razie żaden liberal, nie odmówi lordowi Oxford (Asquith) głębokiego szacunku i uznania. Jest on bezwzględnie jednym z najznakomitszych ludzi w Anglii; człowiek niezwykle kulturalny, intelektualista w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Lecz, jak na przywódcę partii, brak mu, niestety energii, którą natomiast posiada jego przeciwnik, Lloyd George. Właściwie nie należy nazywać Lloydę George'a przeciwnikiem lorda Oxforda.

Nie jest on bowiem napewno nieprzyjacielem głównego przywódcy liberałów; podjada go tylko wciąż przeciwko tamtemu otoczenie. Co właściwie zarzucają Lloyd George'owi?

Przedewszystkiem rozmaici ludzie przypominają mu jego czyny z tego okresu, gdy był premierem ministrów, — czyny, które, jak utrzymują, w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z liberalizmem.

Ci ludzie zapominają, że ten, którego zaczepiają, stał na czele gabinetu koalicyjnego, którego większość, tak, jak większość parlamentarna, na której się opierał, składała się z konserwatystów.

Może chcą oni o tem zapomnieć, ponieważ niektórzy z nich, których tolerował Lloyd George w ciężkich warunkach, czują się teraz przez niego opuszczeni i myślą o rewanżu.

Prócz tego mówią, że za czasów swej prezydentury, nie wspierał materialnie swej partii. Te zarzuty można uważać za nieuzasadnione, ponieważ wtajemniczeni liberałowie wiedzą, że Lloyd George, podczas ostatnich wyborów ofiarował ćwierć miliona funtów szterlingów, i że swemi pieniędzmi finansował sławną kampanię reformy rolnej liberałów.

Za specjalne przestępstwo uważają zachowanie się jego podczas strajku generalnego.

W każdym razie nie chciał on, aby w strejku tym zwyciężył całkowicie rząd, lecz starał się, aby zlikwidować go na drodze obopólnego porozumienia.

Właśnie takie stanowisko, a nie inne, odpowiada ideałom i tradycji liberalizmu. Prawdziwi liberałowie byli po każdym zwycięstwie ugodowcy i pojedynczo usposobieni. I każdorazowe zawarcie zwycięskiego pokoju było niezbitym dowodem, że mieli oni słusność.

Lloyd George chciał też pójść na kompromis ze strejkującymi robotnikami. W głębi serca napewno Baldwin podzielał również tę taktykę. Lloyd George nie ukrywał, że uważa strajk generalny za zamach na cały naród angielski. Pod czas walki stał po stronie rządu, jak i inni przywódcy liberałów; lecz widział, że cała polityka węglowa rządu jest niemądra i niebezpieczna.

Dwadzieścia trzy miliony funtów sterlingów rozdano przed strejkami, jako subsydia, a jednak nie udało się uniknąć katastrofy. Strajk trwa dotąd i nikt nie wie, jak długo jeszcze trwać będzie. Mimo to należy przyznać, że rządowi udało się tą polityką subsydjów, odwleć strejk na dość długi przeciąg czasu. Lecz polityka „silnych mężów”, kosztowała trochę za wiele. Najbliższe dni, a

może godziny, pokażą, czy uda się kampania, mająca na celu usunięcie Lloydę George'a z partii. Żaden człowiek nie wie, co pocznie on w takim wypadku. Są ludzie, którzy sądzą, że zwróci się on do partii robotniczych. W każdym razie „Daily Herald” wyjaśnia, że te ostatnie go nie przyjmą.

Jest bardzo prawdopodobne, że przywódcy tamtych partii boją się konkurencji nowego człowieka, i zrobią wszystko, co będzie w ich mocy, aby mu utrudnić drogę.

Jeśli jednak dojdzie do przyjęcia, od będzie się one z radością, ponieważ Lloyd George jest osobiste bardzo lubiany przez szerokie masy, i posiada wielkie kapitały, co ma niemałe znaczenie dla labour-party.

Z punktu widzenia liberałów należy jednak mieć nadzieję, że tymczasowo będzie można uniknąć tego rozwiązania.

Lloyd George musi jednak okazać wiele wyrozumiałości i panowania nad sobą, aby narazie zrzec się oficjalnego stanowiska przywódcy. Tego samego trzeba żądać od lorda Oxforda. Gdyby ci dwaj ludzie oddziałali uspokajająco na swych przyjaciel i cofnęli się chwilowo na drugi plan, nie usuwając się całkowicie ze swych stanowisk, liberalizm angielski byłby nietylko uratowany, ale doszedłby znowu do rozkwitu.

W tym wypadku wysunąłby się na pierwszy plan sir John Simon.

Jeżeli jednak jeden z walczących zwycięży drugiemu skrzydła, — dumny angielski liberalizm zostanie na dłuższy czas zgnębiony i skazany na wegetację.

Reginald Fletcher.

Forsowne ćwiczenia angielskiej floty powietrznej.

Londyn, 8 czerwca.

Z rozkazu ministra lotnictwa na lotnisku w Croyden odbywają się forsowne ćwiczenia angielskiej floty powietrznej.

Mają one na celu osiągnięcie przez nią odpowiedniej wprawy w wykonywaniu lotów nocnych, ze zgaszonymi światłami.

Zadaniem oddziałów strażniczych będzie wykrywanie innych „ślepych” samolotów.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC

10

CZWARTEK

Dziś: MAŁGORZATY

Jutro: Serca Jezusowego

Wschód słońca o g. 3.17
 Zachód o g. 8.54
 Wsch. księżycy o g. 2.13
 Zachód o g. 17.32
 Długość dnia g. 17.50
 Przewidyw. 9.48



—Przedewszystkiem zawdzięcza pan wyzdrowienie swemu zdrowemu organowi znowi.

—Dziękuję. Będę pamiętał o tem przy regulowaniu honorarum pana doktora.

Rozwój lotnictwa w Łodzi

Łódzki komitet L.O.P.P. stworzy w najbliższym czasie 4 lotniska na terenie województwa.

Po zlikwidowaniu projektu umieszczenia w Łodzi wojskowej eskadry lotniczej wysiłki zarządu łódzkiego komitetu L. O. P. P. skierowane są ku rozwijaniu lotnictwa cywilnego na terenie województwa.

W tym celu uzupełnione zostaną te braki, jakie dają się odczuwać przy eksploatacji lotniska przez powietrzne linie komunikacyjne oraz samoloty wojskowe odbywające loty ćwiczebne. W najbliższym czasie wybudowana zostanie olbrzymia stacja benzynowa i meteorologiczna oraz wielkie warsztaty. Ponieważ jednocześnie realizowany jest plan stworzenia 4 lotnisk na terenie województwa przeto w najbliższym czasie umożliwiony zostanie rozwój szybkich i dogodnych połączeń komunikacji powietrznej.

1216 samochodów znajduje się na terenie województwa łódzkiego.

Użycie pojazdów mechanicznych wzrasta w ostatnich czasach dość szybko. Z wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych dowiadujemy się, że na terenie województwa łódzkiego jest zarejestrowanych 1216 samochodów.

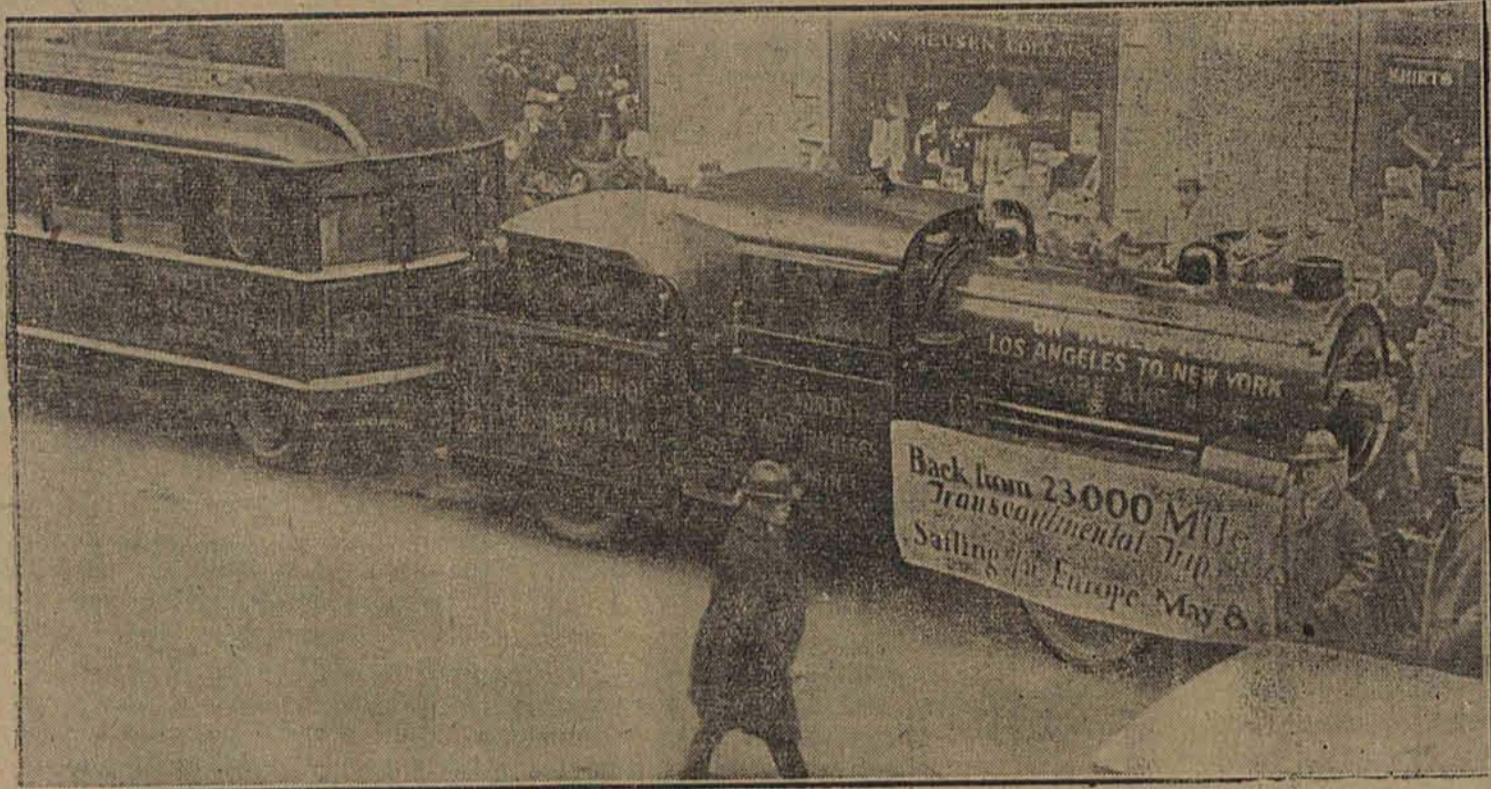
Baczność poborowi rocznika 1905.

W dniu dzisiejszym przed komisję poborową nr. 1 (Traugutta 10) winni się stawić mężczyźni rocznika 1905 zarejestrowani od liczby 4701 do 4800, zaś przed komisję nr. 2 (Traugutta 6) od liczby 2801 do 2900.

Odroczenia służby wojskowej dla studentów.

Wydział wojskowy naczelnego komitetu akademickiego zawiadamia, że podania o odroczenie roczników 1901, 1902, 1903 i 1904 jak również podania o przesunięcie terminów wcielenia dla rocznika 1900, przyjmowane będą przez naczelną komisję do dn. 12 bm. włącznie, jako w terminie ostatecznym.

Akademicy, którzy podań nie złożą za pośrednictwem NKA zmuszeni będą składać je bezpośrednio do odpowiednich urzędów.



„Pociąg” bez szyn który odbył olbrzymią podróż z Los Angeles do Nowego Jorku.

Dziś winien być zlikwidowany strajk lekarzy kasowych!

Medjator dr. Weissberg zaprosił na konferencję przedstawicieli obu stron.

Ponieważ dotychczasowe konferencje między zarządem kasy chorych, a lekarzami nie doprowadziły do zlikwidowania bezrobocia, a konferencja ze związkami zakończyła się tylko rezolucją, dyrektor okręgowego związku kas chorych dr. Weissberg zaprosił na dzień dzisiejszy przedstawicieli obu stron.

Dyrektor Weissberg ma nadzieję, że na dzisiejszej konferencji uda się trwale od szereg tygodni zatarg zlikwidować. b).

Stanowisko zarządu Związku lekarzy.

Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu związku lekarzy P. P. obwodu łódzkiego.

Przyjęto do wiadomości odpowiedź zarządu Kasy chorych na pismo Związku lekarzy w sprawie wypłaty zaległych poborów. Kasa chorych dotychczas nie wypłaciła należnego lekarzom wynagrodzenia za miesiąc marzec i kwiecień, gdy innym kategoriom pracowników zostały już wypłacone pobory za miesiąc maj. Uważając podobną taktykę wstrzymywania zaległych poborów za szykanę, Związek lekarzy kategorycznie zażądał wypłacenia poborów za miesiąc marzec do dnia 8. 6. br.

W odpowiedzi na to zarząd kasy chorych zakomunikował, że sprawa powyższa będzie rozpatrywana na posiedzeniu zarządu kasy chorych w dniu 8. 6. b. r., poczem prześle swą decyzję.

Następnie Zarząd związku wysłuchał sprawozdania z odbytej konferencji Związków zawodowych. Ze sprawozdania tego wynika, że konferencja nie odzwierciadlała nastroju szerokich mas ubezpieczonych, a była zainscenizowana przez członków zarządu kasy chorych, będących jednocześnie przewodcami związków zawodowych, celem uchwalenia przygotowanej zgóry rezolucji. Na konferencji tej operowano demagogicznymi motywami, jakoby lekarze dążyli do rozbicia kasy chorych mimo kategorycznego oświadczenia przedstawicieli związku lekarzy, że sproletyzowani lekarze walczą o swoje elementarne prawa i związkowi lekarzy zależy bezwzględnie na utrzymaniu i dalszym rozwoju kasy chorych.

Wobec przyjętej na konferencji rezolucji zarząd kasy chorych do podjęcia pertraktacji ze związkiem lekarzy przy pośrednictwie dyrektora okręgowego zw. kas chorych, p. d-ra Weissberga, zarząd związku lekarzy postanowił, zgodnie z oświadczeniem przedstawicieli swych złożonym na ostatniej wspól-

nej konferencji z dn. 29. 5. b. r., oczekiwać zaproszenia p. dyr. Weissberga i wziąć udział w dalszych pertraktacjach

Dlaczego Kasa Chorych nie wypłaciła lekarzom poborów.

Zarząd związku lekarzy P. P. O. Ł. zwrócił się do zarządu kasy chorych m. Łodzi z żądaniem uregulowania do dnia 8 b. m. zaległych poborów, grożąc w przeciwnym razie zaostreniem stosunku związku lekarzy do kasy chorych

W odpowiedzi na to żądanie zarząd kasy chorych stwierdził, iż zaleganie z wypłatą poborów lekarzom, podobnie jak i innych kategoriom pracowników kasowych spowodowane jest ciężką sytuacją finansową instytucji, która pogorszyła się jeszcze wskutek wzmocnienia się świadczeń w okresie bezrobocia lekarzy.

Zarząd kasy chorych stwierdza w końcu tego pisma, iż zaostrenie bezrobocia lekarzy godziłoby ostrzeź swem w ubezpieczonych i byłoby sprzeczne z deklaracjami, złożonymi przez przedstawicieli związku lekarzy na konferencji zarządów związków zawodowych odbytej w dniu 4 b. m.

Łódź—Poznańskie—Śląsk.

Bezpośrednie połączenie Łodzi z siecią śląską stanie się źródłem poważnych zysków dla Łodzi.

Budowa kolei, łączącej Śląsk z siecią kolei poznańskich z Herbow przez Wieluń (pod Sieradzem) do Podzamcza Wielkopolskiego, jest już w pierwszej fazie zakończona.

Ukończono już prawie wszystkie roboty ziemne i budowę kamiennych przyczółków mostowych.

Na niektórych odcinkach ułożono już tor Obecnie staje się aktualną sprawą rozpoczęcia robót przy wznoszeniu bu-

dynków stacyjnych. Projektowana jest budowa kolejki wąskotorowej z Sieradza do Wielunia w ten sposób Łódź przez Sieradz miałaby bliższe i szybsze połączenie z Poznańskiem i Śląskiem.

Kolej śląska stanie się z chwilą uruchomienia źródłem bardzo poważnych zysków dla Łodzi, gdyż przez linię Łódź-Kutno będą kierowane ogromne transporty węgla górnośląskiego, przeznaczonego na wywóz przez Gdańsk.

Awanturowali się w Pabjanicach

skazano ich w Łodzi.

W dniu 20 marca w Pabjanicach posterunkowy chciał wylegitymować 2 mężczyzn, którzy w stanie pijanym awanturowali się.

W odpowiedzi pijani rzucili się na posterunkowego i na nadbiegłych mu na pomoc kolegów i chcieli ich rozbroić.

Wczoraj sprawa ta była rozpatrywana w sądzie okręgowym, który awanturników Możyszka i Przesmyckiego skazał po 3 miesiące aresztu każdego

Bójka na targu.

Wczoraj na rynku bałuckim miała miejsce bójka, która zaczęła się zwykłym targiem o ceny.

W rezultacie sprzedawczyni uderzyła ciężarem w głowę kupującą Genowę Sabicką, którą musiało opatrzyć pogotowie ratunkowe.

Co będzie na ustach wszystkich łodzianek i łodzian w przyszłym ? ? tygodniu ? ?

AZAZEL Sala Filharmonij
 Dziś o g. 8.30 wlecz.
 II-gie Przedstawienie

z udziałem całego zespołu, reż. D. Herman

Dziś i dni następnych!

Demoniczna

Barbara la Marr i „kochanek widowni“ **Ramon Novarro**

we wspaniałym dramacie życiowym reżyserii REXA INGRAMA p. t.:



„Płochy Kobietki“ (Czarne Orchidee).

NAD PROGRAM:

„Cuda Amazonki“

Zdjęcia najbardziej tajemniczej rzeki Ameryki. —

Benzyna zamiast lekarstwa

Karygodne niedbalstwo aptekarza kasowego, które mogło stać się przyczyną śmiertelnego wypadku.

Zarząd kasy, który w czasie zatargu z lekarzami ciągle powtarza, iż chodzi o przedewszystkiem o zdrowie ubezpieczonych i z tego też względu stanął na gruncie komisji weryfikacyjnej, powinien zwrócić również większą uwagę na apteki kasowe i w wypadku niżej opisanym wdrożyć energiczne śledztwo, celem ukarania aptekarza, którego niedbalstwo omal nie spowodowało nieśczęśliwego wypadku.

Jeden z członków kasy p. **Natan Wierzchowski**, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 64, zwrócił się o pomoc lekarską dla swej żony do jednego z lekarzy, który przepisał jej dwa lekarstwa, wewnętrzne i maść.

P. Wierzchowski zamówił lekarstwa

w sobotę w II-jej aptece kasy chorych i pomimo, że zaznaczył, iż lekarstwa są pilnie potrzebne, otrzymał je dopiero w poniedziałek.

Po odbiór ich posłał chłopca, po powrocie którego p. Wierzchowska nalała lekarstwo na dużą łyżkę stołową i miała zamiar już wypić, gdy poczuła silną woń benzyny.

Przywołała więc męża, który istotnie nie spostrzegł na etykiecie napis „benzyna“.

Wszelkie komentarze są chyba zbyt tuczne, gdyby lekarstwo to otrzymał człowiek nie umiejący czytać.

Jedynie cudem p. Wierzchowska uniknęła zatrucia, na tem jednak nie koniec.

Gdy mąż, nauczony doświadczeniem obejrzał starannie słoik z maścią skonstatował z przerażeniem, że i w tym wypadku zaszła jakaś okropna pomyłka, gdyż na etykiecie słoika przy rubryce „nazwisko chorego“ wypisał był dr. Smerłowski.

Jest to wypadek, wołający o pomstę do... „prokuratora“, gdyż świadczy on dobitnie o karygodnym niedbalstwie aptekarza kasowych, które spowodować może ciężkie kalectwo, a nawet śmierć chorego.

Apelujemy do zarządu kasy chorych by przeprowadził jaknajskrupulatniejsze śledztwo i ukarał winnego.

Dowody rzeczowe zostały złożone w redakcji naszego pisma.

W fabryce Poznańskiego nie będzie redukcji.

Wobec pogłosek o zamierzonej redukcji robotników w fabryce Poznańskiego zwróciliśmy się do dyrektora Wolczyńskiego, który oświadczył nam że pogłoski te nie są prawdziwe.

Obecnie zwolnieni zostają z pracy robotnicy w liczbie 120, którzy przyjęci byli jedynie na 5 tygodni i termin się skończył.

Co do pracujących w ogólnej ilości 4000 robotników, to mają oni zapewnią pracę do września, dzięki zamówieniom sowieckim, a i później prawdopodobnie nie dojdzie do redukcji.

Gdzie strajkują robotnicy

W fabryce Ramischa robotnicy początkowo pracowali na akord, lecz obecnie zmieniono im te warunki na dniówki, wskutek czego stracili po 6 zł. tygodniowo.

Robotnicy zażądali od kierownictwa zmiany nowego zarządzenia, a gdy to nie nastąpiło, przystąpili do bezrobocia.

W fabryce Asterbluma (Brzozowa 10) robotnicy nie wyrabiali stawek, i z tego powodu zwrócili się do pracodawcy o zmianę warunków pracy. Gdy właściciel fabryki nie zgodził się na to żądanie, robotnicy porzucili pracę.

Z kursów handlowych Związku Handlowców Polskich.

We wtorek, dnia 8 bm. odbyło się zakończenie roku szkolnego na kursach handlowych związku zawodowego handlowców polskich w Łodzi (ul. Cegielińska 70).

Po okolicznościowych przemówieniach przewodniczącego rady nadzorczej p. Feliksa Ładewskiego, oraz kierownika kursów p. dyr. Henryka Ostrowskiego, zostały rozdane słuchaczom świadectwa z ukończenia kursów.

Świadectwa otrzymali:
Pp. K. Arczyńska, St. Byszewski, A. Burg, H. Buschówna, E. Cieślak, P. Domagalska, H. Holeczek, H. Kapczyński, W. Kopczyński, M. Krysiak, Z. Nastfeta, J. Olejniczak, H. Paszczyńska, St. Pieczewski, W. Serafiński, W. Sznałdrowna, Br. Slezakówna, St. Urbański, A. Wilczyńska, B. Zdrojewski.



Czy magistrat miał prawo zmniejszać prawa pracowników komunalnych.

Dziś w sądzie okręgowym odbędzie się sprawa o zasadniczym znaczeniu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sądzie okręgowym sprawa 2 urzędników miejskich przeciwko magistratowi w sprawie uznania poprzedniej pragmatyki zmienionej przez obecnego magistrata oraz praw, wynikających dla pracowników ze starej pragmatyki.

Sprawa ta ma znaczenie zasadnicze, ponieważ od jej rozstrzygnięcia uzależniona będzie dalsza taktyka pracowników — pozbawionych przez magistrata wszelkich praw. Pracownicy etatowi

przesunięci zostali ostatnio przez magistrata na stanowiska pracowników kontraktowych, co ułatwić ma magistratowi usunięcie niewygodnych sobie ludzi.

Te właśnie kategorie pracowników magistratu zamierzają gremjalnie dochodzić swoich praw na drodze sądowej, to też dzisiejsza sprawa w sądzie okręgowym wywołała wśród rzeszy pracowniczych olbrzymie zainteresowanie i oczekiwanie.

„Księgi wieczyste OBYWATELSTWA ŁÓDZKIEGO MIASTECZKA ŁODZI“ Archiwum miejskie otrzymało cenny dar od rektora Jana Kochanowskiego.

Archiwum Miejskie, posiadające liczne dokumenty z okresu żywiłowego wzrostu miasta, t. j. od 1820 r., ubogie jest bardzo w zabytki archiwalne z wieków wcześniejszych, w których dzisiejszy Manchester polski był skromnym miasteczkiem w dobrach biskupów kujawskich, nieprzewidującym doniosłej roli w rozwoju przemysłu krajowego, jaka mu przypadła w udziale.

Z tego to okresu cennym zabytkiem obdarzył archiwum miejskie zasłużony historyk nasz — rektor Jan Kochanowski. Jest nim rękopis „in folio maior“ pod tytułem: „Księgi wieczyste obywatelstwa łódzkiego miasteczka Łodzi“.

Zarząd archiwum w celu usunięcia licznym uszkodzeń, jakim księga ta z biegiem lat uległa, podjął jej restaurację, a kom. archiwalna na pierwszym swem posiedzeniu inauguracyjnym, fakt ów przekazała do wiadomości potomnych w formie napisu na jednej z kart pamiątkowej księgi tej treści:

„Łódź, 2 czerwca 1926 r.
Księga niniejsza otrzymana w darze od Jego Magnificencji Prorektora Uniwersytetu Warszawskiego, Profesora Jan Kochanowskiego, Kanclerza Kapituły Orderu Orła Białego, z powodu zniszczenia odrestaurowaną została z zachowaniem cech starodawnych w 1926 roku w zakładzie Inroligatorskim Józefa Pfei fra w Łodzi.

Prezydent Łodzi: Marjan Cynarski, przewodniczący komisji archiwalnej.

Członkowie komisji: Antoni Idźkowski, Dr. Jakób Schweig, Zygmunt Hajkowski, Ks. Mieczysław Lewandowicz, Wincenty Łopaciński, Kazimierz Kaczmarski, Kazimierz Konarski, Mieczysław Hertz, Zygmunt Lorentz, Stefan Kazimierzak, Józef Raciborski“.

Dla przechowania księgi wykonany został z skóry futerał z wytłoczonym herbem Łodzi i napisem w otoku: „Ex navicula navis“.

Ujęcie sprawcy katastrofy pod Ożarowem. Powodem zamachu była chęć zysku.

Z Warszawy donoszą:

Toczące się od tygodnia śledztwo w celu wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu na pociąg osobowy pod Ożarowem, pod sprężystym i energicznym kierunkiem nadkomisarza Chmai, który dniem i nocą pracował na miejscu wypadku, ujawniło, że zamach ten dokonał się przez jednego z robotników kolejowych w Ożarowie.

Robotnik ten uzyskał przed dwoma laty nagrodę za uprzedzenie o przygotowanym zamachu. Według przypuszczeń osobnik ten również tym razem liczył na otrzymanie nagrody, nie zdążył jednak uprzedzić o zamachu właści-

Wystawa wynalazków odbędzie się w Warszawie od 19—30 czerwca.

Wielkie zainteresowanie wywołuje w sferach przemysłowych i wśród publiczności, mająca się odbyć w Warszawie wystawa wynalazków.

Szereg potężnych firm przemysłowych bierze w niej udział, wystawiając niezmiernie ciekawe eksponaty, dotyczące wynalazczości ostatniej doby.

Szczególne zainteresowanie wywołała wystawa w ośrodkach przemysłowych, skąd nadchodzą liczne zgłoszenia nie tylko firm lecz i osób poszczególnych.

Protoktorat ministerstwa przemysłu i handlu, oraz egida centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zapewniły poparcie rządu.

Liczne dyplomy złote i srebrne medale będą nagrodami wystawiających najbardziej ciekawe i pożyteczne wynalazki.

Wycieczki z prowincji, szczególnie wycieczki szkolne zgłosiły swój akces.

Wystawa odbędzie się w ostatecznym terminie od 19—30 czerwca r.

Zgłoszenia wystawców są jeszcze przyjmowane do 12 bm.

Wystawa odbędzie się w gmachu „Colosseum“ w centrum Warszawy.

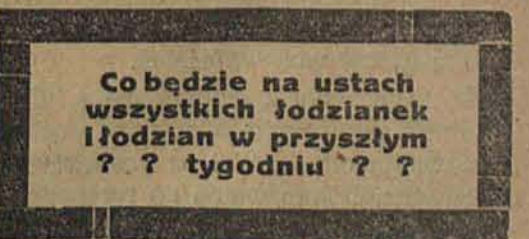
Zniesienie egzaminów maturalnych rozpatrywane jest w ministerstwie oświaty.

Jak nam komunikują ze sfer kompetentnych w ministerstwie w. r. i o. p. pę ruszona została sprawa zniesienia egzaminów dojrzałości w szkołach.

Wzamięn egzaminów maturalnych mają być urządzone egzaminy wstępne na uniwersytecie, lecz nie będą nosiły charakteru ogólnego, a zależeć będą od tego, na jaki wydział chce wstąpić egzaminowany.

Szkoły nie będą upaństwowione.

Jak się dowiadujemy, zamiecane zostało przewidywane na rok następny upaństwowienie szkół im. Piłsudskiego, Wiśniewskiego i Żimowskiego. Decyzja ta ma ścisły związek ze zmianami w ministerstwie oświaty.



Z za kulis gospodarki prześwietnego magistratu.

Jak b. ławnik Bednarczyk pracował „dla dobra miasta“.

Interesy i interesiki mieszkaniowe, gruntowe, wekslowe i brukowe ex-maszynisty teatralnego, ex-ławnika magistratu i ex-menera N.P.R.-u.

Komisja do zbadania zarzutów przeciwko b. ławnikowi p. J. Bednarczykowi ukończyła pracę swoją na posiedzeniu w dniu 8 czerwca r. b.

Ostateczną opinię komisji w tej sprawie podajemy w całości poniżej:

Przeciwko b. ławnikowi wydziału gospodarczego magistratu m. Łodzi p. Bednarczykowi, poczynawszy od marca 1925 r. prasa miejscowa podnosiła zarzuty nadmiernego wzbogacenia się i działania jako ławnika magistratu na szkodę miasta.

Prezydent m. Łodzi, p. M. Cynarski na podstawie zarzutów tych zwrócił się do p. Bednarczyka z żądaniem wyjaśnienia czynionych mu zarzutów. Odpowiedź p. Bednarczyka brzmiała, że o ile p. prezydentowi nasuwają się jakiegokolwiek wątpliwości co do jego urzędowania, prosi o wyłonienie komisji do zbadania czynionych mu zarzutów.

Pan prezydent w listopadzie 1925 r. wycinki gazetowe przekazał p. wiceprezydentowi Groszkowskiemu, prosząc go o zwołanie komisji. Zwołani zostali przedstawiciele niektórych frakcji radzieckich.

Na pierwszym jednak posiedzeniu komisji tej postanowiono rozszerzyć skład komisji tak, by w niej reprezentowane były wszystkie frakcje radzieckie, mające prawo głosu na konwencie senjorów rady miejskiej.

Po wydelegowaniu swych przedstawicieli przez frakcje, komisja składała się z pp.: wiceprezydenta Groszkowskiego, jako przewodniczącego, p. r. Kuka (N.S.P.P.) — jako sekretarza i radnych: Wojakowskiego (Chr. Dem.), Bartzaka (Koło Narodowe), Waszkiewicz (NPR.), Rapalskiego (PPS.), Milmana (Bundu), Krasuckiego (Żydzi bez partyni), Praszki (Żydzi Sjonści), — jako członków. Frakcja żydów ortodoksów — przedstawiciela swego nie wydelegowała.

Na podstawie otrzymanego materiału komisji postawiła sobie 19 pytań, na które szukała odpowiedzi. Odbyto, poczynawszy od dnia 3 grudnia 1925 r. 20 posiedzeń. Przesłuchano niektórych członków magistratu, kilku podanych przez p. Bednarczyka świadków, przejrano niektóre protokoły magistrackie i doku metny, znajdujące się w magistracie. Oprócz tego p. Bednarczyk wręczył komisji 25 obszernych wyjaśnień.

Na posiedzeniu z dnia 19 maja 1926 r. komisja zakończyła swe prace o tyle, iż uchwaliła odpowiedzi na postawione sobie pytania. Jako wstęp do tych odpowiedzi komisja uchwaliła następujące oświadczenie:

Tryb postępowania komisja określiła sobie w ten sposób, że starała się znaleźć odpowiedzi na wymienione pytania. Zaznaczyć należy, że komisja jest ciałem honorowo-kolegialnym, nie przysługuje jej więc prawo żądania od świadków zeznawania pod przysięgą, dowodzenia winy czy niewinności na podstawie dokumentów lub świadków, których władze śledczo-sądowe wezwąć wzgl. przedłożyć sobie kazać mogły pod skutkami prawa.

Świadkowie tacy lub dokumenty odnośne znajdować się mogą poza obre-
bem czy to magistratu, czy to znajdują się mogą w okolicznościach, wychodzących poza zakres ram, nakreślonych komisji. Dochodzenie więc oparte jest

na materiale, przedstawionym komisji przez magistrat z jednej, a p. Bednarczyka z drugiej strony.

Materiał magistratu przytem składał się tylko z wycinków gazetowych, nie wskazujących, za jednym tylko wyjątkiem, który wskazywał numery aktów rejentalnych nabytej osady, konkretnych okoliczności lub zarzutów. Zapytanie redakcji poszczególnych lub autorów artykułów, co konkretnie w artykułach swych mają na myśli, komisja uważała za bezcelowe, nie posiadając praw egzekutywnych.

Dlaczego p. Cynarski zwołał komisję?

Pierwsze pytanie dotyczyło wyjaśnienia powodu, który skłonił p. prezydenta do zwołania komisji. Jako odpowiedź, na pytanie to komisja stwierdziła, że p. prezydent Cynarski komisję zwołał z tego powodu, że dziwiła go sprawa załatwienia przez p. Bednarczyka oferty p. Gruenszpana, właściciela nieruchomości przy ul. Pomorskiej Nr. 18, a dotyczącej bezpłatnego oddania lokali magistratowi za zwolnienie części lokali i oddanie jej p. Gruenszpanowi do użytku.

W magistracie o przesunięciach decydują partje.

Drugie pytanie: Dlaczego p. Bednarczyk przesunięty został z gospodarczego do handlowego wydziału?

Komisja stwierdziła, że przesunięcie nastąpiło na podstawie wniosku p. wiceprezydenta Wojewódzkiego, działającego w imieniu frakcji NPR., złożonego na posiedzeniu magistratu. Ponieważ chodziło przy wniosku o przesunięcie 2-ch członków partji NPR. (pp. Bednarczyka i Muszyńskiego) magistrat bez dyskusji wniosek ten uchwalił.

Komisja, chcąc ustalić faktyczne przyczyny kroku tego, poprosiła p. wiceprezydenta Wojewódzkiego o podanie przyczyn. Pan Wojewódzki oświadczył komisji, że przesunięcie nastąpiło na podstawie decyzji partji jego i że ono nie ma nic wspólnego z zarzutami wzbogacenia się p. Bednarczyka.

Pan Bednarczyk jednak stwierdził, iż z ławnikostwa w wydziale gospodarczym z własnej woli nie zrezygnował, a że zażądała tego od niego jego partja przez usta 3 osób, odpowiedzialnych za politykę NPR.

Pan Bednarczyk zgłosił gotowość zgłoszenia dymisji, jeżeli partja od niego tego żąda. Po kilku dniach jednak „został”, jak sam mówił, przesunięty.

W czasie swego urlopu po nieprzyjęciu przez p. Bednarczyka wydziału handlowego, ogłosił on w prasie list, iż przesunięcie go do wydziału handlowego nastąpiło na jego własny wniosek i że mandat ławnika złożył, co jednak w tym czasie jeszcze nie miało miejsca.

Dlatego też komisja stwierdziła, iż przesunięcie p. Bednarczyka nastąpiło na podstawie decyzji partji, ponieważ znajdował się jednak w pierwszych szeregach swej organizacji zarzuty prasowe nie mogły nie wpłynąć na decyzję partji, zwłaszcza, że powzięta ona została w chwili, kiedy zarzuty prasowe się wzmagaly.

Pytanie 3 dotyczy stwierdzenia, czy p. Bednarczyk w grudniu 1925 r. znajdo-

wał się na urlopie. Komisja stwierdziła, iż po przedłużonym dwukrotnie p. Bednarczykowi urlopie otrzymał on 3-miesięczne odszkodowanie.

Pytanie 4 dotyczy stwierdzenia terminu przesunięcia p. ławnika Bednarczyka do wydziału handlowego. Termin ustalono na 15 października 1925 r.

„Biedny“ ławnik kupił podczas swego urzędowania trzy osady wiejskie.

Pytania Nr. 5 i 6 dotyczyły sprawy kupna przez p. Bednarczyka osad wiejskich. Prasa miejscowa, czyniąc zarzuty mówiła o jednej osadzie. Podczas badania sprawy przez komisję okazało się jednak, że p. Bednarczyk kupił 3 osady, a mianowicie:

- 1) osiem mórg i 86 prętów aktem za Nr. 219 w dniu 17 stycznia 1925 roku,
- 2) trzy morgi i 150 prętów aktem za Nr. 690 w dniu 19 stycznia 1925 r.,
- 3) piętnaście mórg ziemi aktem za Nr. 2459 w dniu 4 marca 1925 roku.

Osada ostatnia kupiona została na imię żony p. Bednarczyka, podług wyjaśnień p. Bednarczyka za pieniądze jego żony.

P. Bednarczyk „trochę“ skłamał.

Pierwszą osadę p. Bednarczyk, jak na komisji zeznał, kupić miał dla związku pracowników teatralnych na kolonje letnie za 5 tysięcy złotych, a to z tego powodu, że posiadał prawo włościjskie. Komisja jednak stwierdziła, że upoważnienie od zarządu związku (nie ogólnego zebrania) do kupna osady p. Bednarczyk otrzymał w kwietniu 1925 r., to zn. wtedy, kiedy prasa miejscowa zarzucała mu nadmierne wzbogacenie się.

Zaznaczyć więc należy, że ogłaszane przez p. Bednarczyka wówczas artykuły w prasie, iż nie nabył żadnej osady, nie odpowiadają prawdzie. Dziwnym też było jego twierdzenie, że w podarunku oddaje każdemu swoje majątki, kto mu udowodni, że takowe posiada.

P. Bednarczyk i p. Miller.

Pytanie 7 dotyczyło zarzutu, czy jeden z domów Millera, dostawcy magistratu obciążony jest sumą 50,000 złotych na rzecz p. Bednarczyka.

Komisja stwierdziła, iż dom p. Millera przy ul. Kilińskiego 178 reprezentuje wartość około 30,000 złotych, że p. Miller w hipotece ujawniony nie jest, że więc jego dom nie mógł być obciążony. Wspomniany dom należy do p. Krzemieniańskiego, współnika p. Millera. Czy p. Bednarczyk, jak na komisji czyniono domyślniki, otrzymywał weksle od p. Millera, komisja stwierdzić nie mogła. Zarzut, którego dotyczyło pytanie 7 nie został przez nikogo przez świadków udowodniony, natomiast p. Bednarczyk kategorycznie oświadczył, że jest on bezpodstawny.

P. Bednarczyk urządził przyjęcia.

Pytanie 8 dotyczyło wyjaśnienia, czy p. Bednarczyk posiadał fundusz reprezentacyjny. Pytanie to postawione zostało w związku z przyjęciami prasy i radnych przez p. Bednarczyka. Stwier-

dzono, iż przyjęcia te odbywały się na koszt p. Bednarczyka.

Pytanie 9 w toku prac komisji zostało ze sprawy wyłączone.

Pytanie 10: czy p. Bednarczyk jest współnikiem Millera i jak dalece protegował dostawcę tego?

Komisja stwierdziła, iż p. Miller w magistracie uważany był za dostawcę, który roboty zazwyczaj otrzymywał. Magistrat motywował naprzykład oddanie robót takim zdaniem: „ponieważ p. Czekański otrzymał dostawę tego, p. Millerowi należy się dostawa tamtego“.

Odnosił się więc wrażenie, że dostawcy ci otrzymywali roboty wedle nieznanego komisji klucza. Przytem p. Bednarczyk zasiadał w delegacji wydziału budownictwa, który oddawał roboty brukarskie.

Świadkowie na komisji zeznali, że p. Miller był częstym gościem w gabinecie p. Bednarczyka i, że p. Bednarczyk zawsze wiedział, jaki materiał i jaką ilość p. Miller ma na składzie.

Spółka ławnika z dostawcą—magistratu.

W końcu prac komisji stwierdzono, iż p. Bednarczyk w lutym 1926 roku zawarł z p. Millerem akt spółki u rejenta na prowadzenie przedsiębiorstwa brukarskiego, które to przedsiębiorstwo i obecnie znajduje się w stosunkach handlowych z magistratem.

Komisja więc nie stwierdziła, że p. Bednarczyk podczas swego urzędowania w magistracie był współnikiem p. Millera, jest jednak wobec faktu zawarcia spółki p. Bednarczyka z Millerem w lutym r. b. zdania, że p. Miller p. ławnikowi Bednarczykowi obcym nie był i to w charakterze dostawcy magistratu.

Pytanie 11 dotyczyło kupna koni dla wydziału gospodarczego.

Komisja stwierdziła, iż sprawa ta przeprowadzona została przez magistrat formalnie i z zarzutami o wzbogacenie się p. Bednarczyka łączoną być nie może.

Pytanie 12 i 13 dotyczyły sprawy uprzywilejowanych dostawców lub kupowania artykułów dla magistratu bez przetargu.

Komisja stwierdziła, iż nie obowiązują jedynie przetarg przy zakupach paszy dla stajni miejskiej. Kierownik stajni sam stwierdzał wysokość zapotrzebowania, sam kupował paszę, sam kwitował z odbioru i sam wydawał podwładnemu sobie urzędnikowi polecenie podziału paszy dla koni i bydła. Nie stwierdzono jednak, aby p. Bednarczyk z dostawami temi coś łączyło.

Pytanie 14 dotyczy wydziału budownictwa, wobec czego, jako nie należąca do sprawy, została wyłączona.

Pytanie 15 dotyczy sprawy oddania robót budowlanych na pomieszczenia dla dozorców w parku ks. Poniatowskiego w 10 dni po przetargu na podstawie pisma, że przedsiębiorca zgadza się na najniższą konkursową cenę.

Komisja odpowiada twierdząco, sprawa również jednak nie dotyczy p. Bednarczyka.

Interesy p. Bednarczyka z p. Grünspanem.

Pytanie 16 dotyczy sprawy poruszonej już w pytaniu pierwszym, tj. oferty

Dalszy ciąg na stronie 7-ej

Z kulis gospodarki prześwietnego magistratu

(Dokończenie).

właściciela domu przy ul. Pomorskiej 18 który proponował 3-letnią dzierżawę lokalu, w którym się mieścił wydział handlowy i oddział prasowy za opróżnienie lokalu wydziału gospodarczego.

Komisja stwierdziła, że p. Gruenzspan ofertę taką złożył. Czynsz dzierżawny za termin 3-letni i pomieszczenia handlowego i prasowego wydziału przedstawiał wartość 6,000 dolarów, kiedy oferta znalazła się na magistracie p. Bednarczyk postawił wniosek o odroczenie sprawy do następnego posiedzenia.

P. Gruenzspan ofertę cofnął, dowiedziawszy się o tem, że magistrat zamierza po upływie pewnego czasu wszystkie agendy przenieść do budynków na Plac Wolności. Stracono więc wyżej wspomnianą sumę, gdyż magistrat lokale wspomniane mógł użytkować na inne cele, a nie posiadając ich musiał dzierżawić inne lokale, odpłacając za czynsz komorniany. Czy w związku z tem p. Bednarczyk mógł mieć jakiegokolwiek zyski, komisja nie stwierdziła. Zdanem komisji p. Bednarczyk sprawę tej nie załatwił na korzyść miasta.

Pytanie 17 dotyczy oddania lokalu przy ul. Andrzeja 4 mec. Strohmajerowi i mieszkania tegoż przy ul. Aleje Kościuszki 93 p. Bednarczykowi.

Tranzakcje mieszkaniowe p. Bednarczyka.

Komisja stwierdza, iż p. Bednarczyk przy załatwieniu sprawy tej miał na celu własną korzyść, aczkolwiek zarzut ten osłabia fakt, że magistrat uchwałami swemi sankcjonował oddanie jednego i drugiego lokalu, gdy w innych podobnych wypadkach lokal prywatny zamiany pozostawiał sobie jako własność.

Pytanie 18 dotyczy lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53 i Placu Dąbrowskiego Nr. 2. Sprawy te załatwione były uchwałami magistratu, który remontował lokale, oddając je później do prywatnego użytku urzędnikom miejskim.

P. Bednarczyk znów „trochę” skłamał.

Pytanie 19 i ostatnie postawione było w celu wyjaśnienia, czy p. Bednarczyk, jak w swych artykułach w piśmie twierdził, pociągnął kogokolwiek do odpowiedzialności sądowej.

Zapytany p. Bednarczyk odpowiedział, iż sprawy skierował do oddziału prawnego magistratu. Oddział zaś prawny na zapytanie odpowiedział, iż nikogo w związku z czynionymi p. Bednarczykowi zarzutami do sądu nie podawał.

Temi odpowiedziami komisja prace swe zakończyła, przekazując całkowity materiał prezydentowi miasta, od którego mandat swój jedynie w celu zbadania sprawy otrzymała.

Członkowie komisji:

(—) W. Groszkowski, Sz. Milman, L. Kuk, R. Wojakowski, S. Rapal ski, F. Waszkiewicz.

Wycieczka harcerzy do Rudy Pabjanickiej.

W dniu 13 czerwca r. b. zarząd Koła Przyjaciół XVIII Drużyny Harcerskiej im. Władysława Jagiełły organizuje wycieczkę zbiorową do Rudy Pabjanickiej.

W wycieczce biorą udział drużyna i wszyscy członkowie Koła wraz z rodzinami.

Teren wycieczki park P. Stefańskiego. Wyjazd tramwajami o godzinie 9-ej z przystanku przy rynku Leonardta.

Wycieczkowicze aprowidują się sami. Prosimy o liczny udział w wycieczce.

Ogólna poprawa w sytuacji przemysłowej Polski

Wzrost zatrudnienia widzimy w przemyśle mineralnym, włókienniczym, odzieżowym, elektrycznym i chemicznym.

Na prowincji łódzkiej.

Początek czerwca ujawnił w sytuacji ogólnej przemysłu na prowincji łódzkiej dość znaczną poprawę. Według informacji ze źródeł miarodajnych poprawa ta ujawniła się ze szczególną siłą w okręgu Radomskim, gdzie jest 800 bezrobotnych i w okręgu Piotrkowskim, gdzie jest 1041 bezrobotnych. Ilość ogólna bezrobotnych w maju zmniejszyła się o 723 osoby.

Zmniejszenie o 388 osób w okręgu Piotrkowskim spowodowane zostało uruchomieniem przedzalni „Piotrkowskiej Manufaktury”, rozpoczęciem budowy miejskich domów czynszowych, części bezrobotnych hutników przy remoncie huty „Kara”, zwiększeniem zamówień w kopalniach kamienia wapiennego w Sulejowie, pracami rolnymi, uruchomieniem szeregu tkalni w Bełchatowie.

Na zmniejszenie ilości bezrobotnych w okręgu Radomskim o 335 osób wpłynęło uruchomienie nieczynnych oddziałów fabryk „Akc. Przem. Metalurgicznego”, częściowe uruchomienie fabryki

mebli „Wojciechów” w Kamieńsku oraz fabryki mebli „Wünsche i S-ka” w Radomsku. (E).

Sytuacja ogólna.

Ogólna ilość zatrudnionych w polskim przemyśle robotników rośnie. Nie wszystkie jednak jego gałęzie objawiają tendencję w kierunku poprawy. Poprawienie sytuacji widzimy w przemyśle mineralnym, gdzie ilość robotników od grudnia r. z. do marca wzrosła o 20 proc. (tys.), poprawa jest we włókienniczym o 11 proc. (9 tys.), drzewnym o 24 proc. (8 tys.), nieznaczna poprawa w przemyśle: odzieżowym, elektrycznym, chemicznym.

Natomiast wciąż jeszcze mamy spadek zatrudnienia w przemyśle metalowym, skórzanym i spożywczym.

Roboty publiczne.

Roboty publiczne zatrudniały już w końcu pierwszego kwartału b. r. zgóra 20.000 robotników. Rozwój ich jest szczególnie wyraźny, gdy porównamy

cyfry roku obecnego z ubiegłym. W styczniu r. 1925 pracowało na robotach publicznych 3.922 osób, w styczniu r. 1926 — 7.486. W lutym 1925 r. — 7.242, w lutym 1926 r. — 13.614, w marcu 1925 r. — 8.509, w marcu 1926 — 20.195.

Tysiąc robotników znalazło pracę przy robotach inwestycyjnych na prowincji.

Według informacji urzędowych podjęte zostały ostatnio na prowincji znaczniejsze roboty inwestycyjne w celu zatrudnienia bezrobotnych. Magistrat Piotrkowa podjął szereg prac, przy których zatrudnił 753 osoby oraz 112 osób przy robotach drogowych.

Roboty drogowe w Radomsku umożliwiły zatrudnienie około 100 osób, a jednocześnie magistrat zamierza podjąć roboty inwestycyjne na większą skalę.

To samo dotyczy szeregu mniejszych ośrodków na prowincji, gdzie w związku z podjęciem prac inwestycyjnych dało się odczuć poważne odprężenie dotychczasowej sytuacji wśród bezrobotnych.

CASINO

Dziś powtórzenie wspaniałej premjery!

Potężny dramat w 10 aktach osnuty na tle

Wielkiej rewolucji francuskiej p. t.

Dziecię Francji

Morze krwi przelanej na gilotynie!

Zrewolucjonizowane tłumy ludu oblegające rodzinę królewską!

Ludwik XVI 2-letni więzień Tuilleries!

Nieudana ucieczka rodziny królewskiej.

Ścięcie Ludwika XVI!

Męczeństwo i śmierć Marji Antoniny!

Arystokracja franc. — ofiarami ludu!

W rolach głównych:

M. VAULTIER, ANDREE LIONEL, MARY MADYS etc.

Ponadto: Olbrzymie tłumy statystów na tle autentycznych zdjęć Wersalu oraz Paryża i wspaniałej wystawy.

Początek o g. 4.30. Orkiestra symfoniczna. Sala wentylowana i chłodzona.

Udogodnienia przy wpłacaniu podatków stosowane będą przez Izbę Skarbową od 1 lipca.

Izba skarbowa komunikuje, że z dniem 1-go lipca rozpoczęte zostanie stosowanie udogodnień przy wpłacaniu podatków w kasach skarbowych, a to w celu uniknięcia dotychczasowych nieporozumień, odbijających się szkodliwie na interesach płatników.

Kasy skarbowe przyjmować będą wpłaty podatków prosto na podstawie pisemnych deklaracji płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych sprawdzonych uprzednio przez odpowiedniego urzędnika.

Płatnicy będą więc kierowani przez dokonaniem wpłaty do tego urzędnika, o ile dopełnią tego warunku z własnej inicjatywy. W ten sposób płatnicy nie będą narażeni bez potrzeby na kroki egzekucyjne. (E).

Defraudacja w lubelskiej Kasie chorych.

Z Lublina telefonują: W powiatowej kasie chorych wykryto większe sprzeniewierzenie pieniężne. Dopuszcili się tego urzędnik kasy, Józef Bocheński.

Straty kasy wynoszą 10.000 złotych Bocheński został aresztowany.

Z żałobnej karty.

W Warszawie po dłuższej chorobie zmarł znany i ceniony w sferach przemysłowych obywatel M. L. Brisk.

Zmarły założył w Łodzi w roku 1894 fabrykę pluszu.

Był członkiem w wielu instytucjach filantropijnych

Co będzie na ustach wszystkich Łódzianek i Łódzian w przyszłym ? ? tygodniu ? ?

CASCARINE LEPRINCE

leczy przyczyny i skutki ZATWARDZENIA.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

200 maturzystów i 100 akademików przyjmą obozy letnie D. O. K. IV w Sulejowie.

Tegoroczne obozy letnie p. w. na terenie DOK IV rozpoczną się 15 lipca br. w Sulejowie i są przewidziane dla 200 maturzystów i 100 akademików.

Celem tych obozów jest udostępnienie młodzieży z cenzusem korzystania z praw do 12 miesięcznej służby wojskowej w myśl rozkazu MS Wojsk. Sztab Generalny L. 4233 O de B. z 4. V. br. którzy wykazują się ukończeniem z wynikiem pomyślnym obozu p. w. oraz dwuletnią wgl. jednoroczną pracą p. w. — Ci z pośród uczestników wymienionych obozów, którzy dotychczas przysp. wojsk. nie przeszli, odbędą je po ukończeniu obozów w legjach akademickich.

Do obozów będą przyjmowani tylko akademicy i maturzyści, którzy dotychczas w obozie nie byli.

Obsada będzie dobrana z pośród ma-

turzystów i akademików, którzy przeszli przysp. wojsk. i ukończyli obóz p. w.

Zapisy akademików zostaną przeprowadzone za pośrednictwem centrali akademickich Bratnich Pomocy, maturzystów zaś przez dyrekcje szkół.

Na zasadzie powyższych wykazów, MSWojsk. przeprowadzi przydział akademików dla tych DOK, które wyższych uczelni nie posiadają.

Przy wyborze maturzystów, pierwszeństwo będą mieli członkowie hułców szkolnych, którzy nie ukończyli obozu letniego p. w.

Uczestnicy obozów korzystać będą ze wszystkich uprawnień przewidzianych dla normalnych obozów p. w., przy czym będą umundurowani.

Na terenie DOK III Grodno zostanie zorganizowany obóz letni dla kobiet przez komitet społeczny kobiet.



Początek o godz. 5.30, ostatni seans punkt. o godz. 10-ej wiecz.

Dziś i dni następnych!

Bosko
roześmiana

MARY PICKFORD

Cudownie
uśmiechnięta

w wielkim 20-aktowym programie, jako

„Hrabianka Popychadło” 8 aktów
tragi-komedii

oraz
jako

„Mały Lord”

12 aktów filmowych wyciętych z pięknej książki Bournet'a.



TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek, jutro, piątek, sobota i niedziela cztery ostatnie występy świetnej artystki Teatru Polskiego w Warszawie p. Mili Kamińskiej zarazem ostatnie przedstawienia wybornej komedii oryginalnej w 3 aktach Stefana Kleczyńskiego „Kobieta, wino, dancing”.

Jutrzejsze, piątkowe, przedstawienie dane będzie po cenach najniższych.

W próbach pod kierunkiem reżysera Władysława Ryszkowskiego 3 aktowa arcyzabawna i rotochwila paryska „Nedokrządy owoc” z Stefaną Jarkowską i Janem Biellezem w rolach głównych. Premiera w czwartek dnia 17 bm.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz 16-ty z rzędu arcy-wesoły „Zosy kawałki” z p. Urbańskim w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe, początek o godz. 8.30, koniec 10.45 wiecz.

W przyszłym tygodniu premiera ciekawego dramatu osmiego na tle rewolucji rosyjskiej w 1917 r. p. t. „Śmierć cara Mikołaja II” Gozdawy-Wiecheckiego.

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE LETNIM.

W sobotę nadchodząca wyremontowany, odwieziony teatrzyk miejski w parku Staszica otwiera swoje podwoje, dając na inaugurację dwumiesięcznego letniego sezonu przezabawny walewili „Robert i Bertrand” z Jerzym Woskowskim i Konstantym Tatarakiewiczem w rolach tytułowych. Bilety od dz. do nabycia w kasie zamawiają.

ZESPÓŁ TEATRU NARODOWEGO W ŁODZI.

W poniedziałek najbliższy, dnia 14 bm., zjeżdża do Łodzi na parę przedstawień zespół warszawskiego Teatru Narodowego z dwójkiem znakomitych artystów: Józefem Węgrzynem i Felcją Pichor-Siłwicką na czele.

Odegrana będzie najnowsza komedia 3-aktowa Zygmunta Kaweckiego „Ludzie tymczasowi” wystawiona z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

Przedstawienia odbędą się w teatrze Miejskim. Premiera w poniedziałek dnia 14-go bm. Bilety będą do nabycia od piątku w kasie zamawiają, teatru miejskiego.

POPIS KURSÓW ŚPIEWU SOLOWEGO BR. OLECKIEJ.

Śpiew. oper. Br. Olecka występuje z popisem uczniów swych kursów śpiewu solowego w niedzielę dn. 13 czerwca b. r. o godzinie 12-tej w sali Filharmonii ul. Narutowicza 20.

Popis ten mający zaprezentować roczne wyniki pracy kursów obejmuje w programie pieśni oraz arje operowe. Wystąpi na nim liczne grono elewów kursów dając faktyczny przegląd metody i kierunku pedagogicznego takowych. Bilety w cenie zł. 3, 2, 1 i 50 gr. do nabycia w kasie Filharmonii.

WIECZÓR MUZYKI OPEROWEJ W HELENOWIE.

Dzisiejszy koncert znakomitej orkiestry pod dyr. zasłużonego St. Namysłowskiego poświęcony będzie wyłącznie muzyce operowej wyznaczone będą utwory Moniuszki, Paderewskiego, Hełevyego, Mascagniego, Verdiego i innych. Zaznacza się, że wieczory muzyczne odbywają się bez względu na pogodę, gdyż sala Helenowa dzięki swej akustyce nadaje się świetnie dla wykonania koncertów.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

W czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 5-ej po poł. otwarta będzie wystawa kompozycji kwiatowych, ciesząca się zawsze ogromnym powodzeniem wśród szerokiego sfer naszego społeczeństwa ze względu na ciekawie ujętą „mowę kwiatów” w symbolice wzorowaną na japońskiej sztuce ogrodniczej.

Sala Miejskiej Galerii Sztuki, skąpane w zieleni i mazałce różnobarwnego kwiecia, najciekawiej wyglądać będą w pierwszych dniach wystawy, dopóki utrzyma się świeżość ciętych kwiatów, w tym więc czasie oczekiwać należy najliczniejszych odwiedzin miłośników żywego piękna.

Do biletów załącza się pamiątkowe pocztówki.

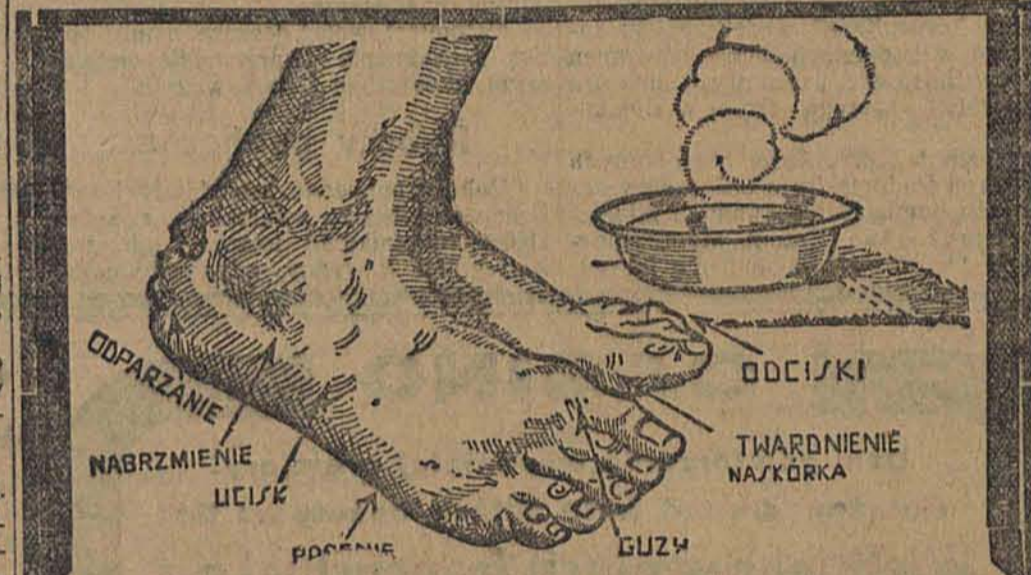
Spis dzieci do lat 15-tu sporządzi kuratorjum łódzkie przy pomocy komisariatu rządu i magistratu.

Kuratorjum szkolne otrzymało zarządzenie, aby przeprowadzić spis wszystkich dzieci do lat 14 włącznie na terenie Łodzi.

Spisy te sporządzone zostaną przy pomocy komisariatu rządu i magistratu, który prześle właścicielom domów odpowiednie kwestionariusze do wypełnienia, a na terenie powiatu łódzkiego—

spis przeprowadzony zostanie przez naczynielstwo i administrację szkolną.

Ostateczne wygotowanie materiału powierzone zostanie przez kuratora szkolnego inspektorowi szkół powszechnych, a z materiałow tych korzystać będzie również ministerstwo spraw wojсковых.



Dolegliwości nóg. Sól do nóg „Jana” odświeża nogi

Preparat ten kosmetyczny został już ze świetnym wynikiem oddawna zagranicą wypróbowany.

Wystarczy wsypać tej soli kosmetycznej do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzą momentalnie spuchlizna i uciski, spowodowane niewłaściwym obuwaniem i odciskami oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Stosowanie tej kąpieli tak oddziaływa na odciski i twerdnienie naskórka, iż dają się łatwo bez użycia nożyka usunąć.

Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli kosmetycznej „Jana”.

Zamówienia zamiejscowe przy przesyłce pieniędzy zgóry zł. 2.15, za zaliczeniem zł. 2.65.

Sól kosmetyczna „Jana” odświeża zupełnie nogi. Można chodzić, ile się chce, można stać godzinami na jednym miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie jak gdyby się je nosiło od lat.

Duża paczka soli kosmetycznej do nóg „Jana” kosztuje zł. 2.—

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. W razie nieotrzymania, należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę: Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa 10, Błęńska 21.



Przezorną
gospodyni

używa tylko mydła

Jelen-Schicht

Tanie przez swą wydajność

Helenów Wieczór muzyki operowej pod dyr. St. Namysłowskiego

Dziś, 7 wiecz.

W razie niepogody
Koncert odbędzie się
w sali Helenowa.

W programie: Leoncavallo — Pajace, Hełevy — Żydówka
Montuszek — Hańka, Paderewski — Manru, Mascagni — Cavata
Rusticana, Verdi — Traviata.

10 151 złotych przyniósł Tydzień Czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż zawiadamia, że dochód z kwesty ulicznej, oraz sprzedaży nalepek podczas Tygodnia Czerwonego Krzyża wynosi zł. 10.151.10.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do wymienionego rezultatu, oraz tym osobom, które współpracowały podczas tygodnia, tą drogą Czerwony Krzyż składa serdeczne „Bóg Zapłać”.

Amerkańscy przemysłowcy tekstylni odwiedzą Europę.

W końcu czerwca przyjedzie do Europy delegacja związku amerykańskich przemysłowców tekstylnych, złożona z 250 osób. Delegacji towarzyszą również przedstawiciele największych firm importowych Stanów Zjednoczonych.

Zamiarem amerykańców jest zbadać warunki i sytuację w jakiej się znajduje przemysł tekstylny w Europie, głównie zaś w Anglii, we Francji i w Niemczech.

Posterunkowy zastrzelił narzeczoną.

Z Warszawy donoszą nam: Starszy posterunkowy 11 komisariatu policji państwowej m. st. Warszawy, Michał Sowa, będąc na urlopie we wsi Baranówce, w gminie Janiskiej, w pow. święciańskim położył trupem wystrzałem z rewolweru swą narzeczoną.

Powodem zabójstwa, jak zeznał przy rozbrojeniu i aresztowaniu badany sprawca, był zawód miłośny: mianowicie Sowa zauważył, przybywszy na urlop do narzeczonej, że ta w uczuciach swych dla niego ochłodła, natomiast skierowała je do kogo innego.

Pięciu podrzutek

otrzymała w prezencie gmina żydowska.

Dozorczyni domu przy ulicy Południowej nr. 17 Maria Pietrzak znalazła w dniu wczorajszym w klatce schodowej tegoż domu osiemnastomiesięcznego podrzutek.

Przy dziecku znaleziono katekę pisana w języku żydowskim, w której matka prosiła gminę żydowską o zapiekanie dziecka.

Podrzutek odesłano do gminy. Zawiadomiona o powyższym policja poszukuje wyrodnej matki.

W ciągu kilku ostatnich dni gmina żydowska otrzymała „w prezencie” pięciu podrzutek.

JUTRZEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO.

Jutro, t. j. w piątek dn. 11 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonii — Narutowicza 20 wygłosi odczyt wybitny publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszewski p. n. „Ojciec Święty” (z dzieł papieża).

Prelegent m. in. mówi będzie o stosunku kościoła do państwa, o panowaniu ojców świętych, o nieomyślności papieża, o roli kleru podczas rewolucji francuskiej, rosyjskiej (r. 1905 — 1917) o roli kleru podczas wojen itd.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii i biuro „Promień” Piotrkowska 81 w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

Co będzie na ustach
wszystkich łódzianek
i łódzian w przyszłym
?? tygodniu ??

Trybunały handlowe winny mieć zabezpieczony w równej mierze udział elementów prawniczych i handlowych.

Ponieważ projekt ustawy o ustroju sądownictwa przewiduje trybunały handlowe, złożone z dwóch sędziów zawodowych i jednego niezawodowego, organizacje gospodarcze wystąpiły do władz z memorjałem, w którym ze względów na dobro wymiaru sprawiedliwości wogóle, a w sprawach handlowych w szczególności, domagają się przewagi elementu obywatelskiego.

Nareszcie organizacje gospodarcze oznajmiły za właściwe zabrać głos w sprawie składu kompletu handlowego. Jak dotąd, jedynie zrzeszenia i instytucje prawnicze kłopotowały się o należyte tej sprawy rozwiązanie.

Nie trzeba mówić, że kwestja jest bardzo doniosła i to oczywiście dla przemyślni, handlu i bankowości.

Jak wiadomo, według obecnie obowiązującej w b. Królestwie organizacji sądowej, komplety sądzące w wydziałach handlowych sądów okręgowych, składają się z jednego sędziego - prawnika, przewodniczącego i dwóch wotantów, sędziów handlowych, wybranych przez kupiectwo.

Projekt nowej polskiej ustawy o organizacji sądów, przewiduje sadzenie w wydziałach handlowych w innych niż dotąd kompletach, a mianowicie w komplementach, złożonych z dwóch sędziów zawodowych i jednego sędziego - handlowego.

Stłyszmy teraz, że organizacje gospodarcze wypowiadają się przeciwko projektowi komisji kodyfikacyjnej.

Dzieje się to może nieco późno, o ile bowiem sędzić można ze wstępnego expose min. sprawiedliwości p. Makowskiego, projekt ustawy o organizacji sądowej dojrzał już do wprowadzenia go w życie i przypuszczalnie uzyska moc prawną niebawem w drodze pozaparlamentarnej, na podstawie specjalnych pełnomocnictw prezydenta Rzplitej. To może przynagliło zrzeszenia do wypowiedzenia się nareszcie w pilnej sprawie.

Lepiej późno, niż nigdy. Głos miarodajny zrzeszeń gospodarczych winien być wysłuchany i rozważony.

Trzeba zważyć, że następujące momenty walczą przeciwko projektowi komisji kodyfikacyjnej:

1) sytuacja zawodowego sędziego - prawnika zawodowego sprowadza się w komplecie handlowym do wysoce biernej roli, bowiem częstokroć w najblizszych sprawach zawodów kupieckich zdany jest na opinie kolegów, zasiadających z wyboru;

2) należyte odczucie i zrozumienie potrzeb i zwyczajów handlowych, na których fundowane jest własne „żywe prawo” wzajemnych stosunków kontrahentów handlowych, dostępne jest sędziemu z wyboru aniżeli zawodowemu prawnikowi;

3) rutyna sędziów zawodowych częstokroć stoi na przeszkodzie zrozumieniu tych fluktuacji, którym obecne życie handlowe ulega.

Sądźmy, że zrzeszenia gospodarcze, występując przeciwko projektowi komisijnemu temi właśnie motywami się powodują.

Jednakowoż zastrzec się trzeba, że przesłanki zestawione wyżej nie wyczerpują problemu.

W rozmowach z podpisanym prezydent komisji kodyfikacyjnej, p. rektor Plerich, którego głos jest oczywiście wysoce autorytatywny w tej sprawie, rzekł, że szereg szkopułów, które asuwają się przy pozostawieniu przewagi liczbowej elementowi handlowemu w komplecie sądzącym.

Możemy je zestawić w ten sposób:

1) pewność prawa jest, naturalnie, lepiej zagwarantowana, gdy w trybunale przeważają prawnicy;

2) pozostawienie jednego przedstawiciela sfer gospodarczych, zabezpieczy kompletowi dostateczną znajomość aktualnych potrzeb obrotu;

3) sentencja, ferowana przez komplet, w którym przeważają prawnicy ma większą powagę nawet u kupiectwa; niekiedy bowiem strony procesujące się skłonne są widzieć w osobie sędziego - handlowego jednostkę zainteresowaną pośrednio w takim, czy innym rozstrzygnięciu spraw danego rodzaju.

Te argumenty wydają się nam bardzo silne.

Kto wie, czy nie silniejsze od argumentów przeciwników projektu komisji kodyfikacyjnej.

W każdym razie, gdyby nawet odstąpiono od projektu komisijnego, powinny one skłonić do ustalenia jakiegoś wysoce wyważonego rozwiązania kwestji.

Swego czasu wystąpiliśmy z podobną koncepcją. Według niej wprawdzie dwaj sędziowie mieliby z wyboru sfer gospodarczych, to jednak co do jednego obowiązywałby cenzus wyższego wykształcenia prawniczego. Trzeba zważyć w zawodach handlowo-przemysłowych zatrudnionych jest coraz więcej jednostek, które taki cenzus mają, a które mogłyby ewentualnie wykorzystywać dla budowy należytej sądów handlowych.

A. Z.

Obniżenie podatku obrotowego z 2 do 1 proc. dotyczy wyłącznie obrotu, osiągniętego w drugim półroczu r. ub.

W onegdajszym numerze „Il. Republiki” podaliśmy w streszczeniu otrzymany przez izbę skarbową reskrypt ministerjalny w sprawie obniżenia z 2 do 1 procent stopy podatku obrotowego.

Wobec tego, że szereg zainteresowanych osób mylnie interpretuje podaną przez nas wiadomość, czego dowodem są masowe nieuzasadnione zgłoszenia do izby skarbowej, powtarzamy poniżej najistotniejsze ustępy wspomnianego okólnika.

Uprawnienie prezesa izby skarbowej w sprawie obniżenia do 1 procentu stawki podatku przemysłowego dotyczy wyłącznie obrotu, osiągniętego w drugim półroczu ub. r.

Wobec tego, że obecnie obowiązująca ustawa o podatku przemysłowym weszła w życie dopiero w lipcu 1925 r. wielu podatników nie mogło jeszcze w ubiegłym półroczu zastosować się do jej wymogów przez zaprowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych.

Ustawa przewiduje ulgowe stawki podatkowe w handlu hurtowym jedynie wówczas, gdy charakter hurtowego obrotu zostaje udowodniony na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg, w których uwidocznione winny być, osobno po kolei, podlegające różnemu opodatkowaniu.

Ministerstwo, mając na względzie tych podatników, którzy w ubiegłym półroczu nie zdążyli jeszcze zaprowadzić prawidłowych księgowości, uprawniło prezesa izby skarbowej do uwzględnienia podań w sprawie zastosowania przy wymiarach podatku od obrotu z II-go półroczu 1925 r. ulgowej 1-procentowej stawki w handlu hurtowym, również wówczas, gdy płatnik w tym okresie prawidłowych ksiąg nie posiadał.

Na skutek tego zaś, że wymiary zostały już dokonane, zainteresowanym w uzyskaniu tych ulg płatników, przysługuje obrona swych praw jedynie w drodze złożenia rekursu do komisji apelacyjnej przez izbę skarbową.

Izba skarbową celem umożliwienia ubiegania się o powyższą ulgę przez płatników, którzy odwołania od wymiarów podatku obrotowego za II-gie półrocze 1925 r. już złożyli nie znając treści omawianego okólnika, rozpoczęło przyjmowanie „dodatkowych podań do rekursu”. W podaniu tem płatnik winien uzasadnić swą prośbę tym, że w II-im półroczu 1925 r. nie był w stanie z tych czy innych względów zaprowadzić prawidłowych ksiąg. W każdym poszczególnym wypadku rozstrzygnięcie należy do kompetencji prezesa izby skarbowej.

C.

W celu uniemożliwienia korupcji.

Prezes izby skarbowej będzie decydował o dostawach i robotach dla władz skarbowych.

Ministerstwo skarbu nadesłało do izby skarbowej okólnik, który ma na celu przeciwdziałanie korupcji przy robotach dla instytucji skarbowych.

W myśl tego okólnika o dostawach i robotach dla władz skarbowych do wysokości 3 tys. zł. oraz o sposobie prowadzenia tych robót, czy przez przedsiębiorcę w drodze przetargu lub

z wolnej ręki, względnie sposobem gospodarczym, decydować będzie prezes łódzkiej izby skarbowej.

W sprawie robót ponad 3 tys. zł. decyduje wyłącznie minister skarbu.

Naczelnicy urzędów skarbowych w Łodzi mają prawo zawierać umowy na dostawy i roboty dla swych urzędów do sumy 300 zł.

Rzeszów i Przemysł

mają nareszcie uregulować należności łódzkie.

Kierownik wydziału ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) wyjechał wczoraj do Rzeszowa i Przemysła w celu ostatecznego uregulowania należności łódzkich firm od tamtejszych dłużników.

Przypuszczać należy, że tym razem nastąpi już ostateczna likwidacja masowych pretensji łódzkich hurtowników manufakturowych. Pretensje te nastą-

pili jak wiadomo na skutek złośliwej wspólnej akcji niesumiennej rzeszowskich kupców, którzy przez gremjalne zawieszenie płatności w końcu ub. roku usiłowali wykreślić się ze swych łódzkich zobowiązań.

Nieetyczna akcja ta jednakże na skutek wspólnego wystąpienia pokrzywdzonych wierzycieli i inicjatywy wydziału ochrony kredytu, spaliła na panewce.



Dolar w Łodzi.

W ciągu całego wczorajszego dnia na łódzkim rynku walutowym przy zupełnym zaniku zainteresowania kurs dolara wynosił 10.24 w placeniu i 10.25 w żądaniu.

Ruch najpełniej minimalny. Zaofiarowanie materiału obfite. Odbiorców brak.

Bank polski pokrył całkowicie zapotrzebowanie giełdy urzędowej. Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku oddawców kurs 9.88. Ostateczna tendencja dnia wybitnie zniżkowa.

GOTÓWKA.

Dolary 10.—

CZEKI.

Belgia 30.60
Holandia 402.70
Londyn 48.765
N. Jork jak gotówka
Paryż 30.05
Praga 29.70
Szwajcaria 193.97 i pół
Wiedeń 141.55
Włochy 37.10
Sztokholm 268.25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 68.50 — 68.60
w złotych: 685 — 686
Pożyczka kolejowa 150.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 31.75 — 32 — 8 proc. 153
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie: 22.60 — 22.70 — 22.40
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 18.50
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 21.75 — 21.50 — złotowe 30.75 — 30.25 — 30.35

AKCJE.

Bank Polski 51 — 50.50
Bank Handlowy 1.40
Bank Dyskontowy 5.10
Chodorow 3.50
Częstocice 0.55
Drzewo 0.16
Nobel 1.50
Modrzejów 1.60
Rudzki 0.69 — 0.68
Zyrardów 6.75
Zgierz 0.12
Czersk 0.20
Cukier 1.50 — 1.55
Węgiel 38. — 37.—
Lilpop 0.52
Ostrowieckie 3.50
Starachowice 0.82 — 0.84

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 9 czerwca.
Nowy Jork 4.865, Holandia 12.11,
Francja 162, Belgja 159, Włochy 131.50,
Niemcy 20.43 1/2, Praga 164.25, Wiedeń 34.47, Warszawa 50.00.

Paryż, 9 czerwca.
Londyn 162.45, N. Jork 33.40, Belgja 102, Hiszpanja 509, Włochy 123, Szwajcaria 645, Holandia 1341.40, Praga 13.85, Niemcy 795.

Gdańsk, 9 czerwca.
100 marek Rzeszy 123.321 — 123.629
100 złotych 51.44 — 51.61, czek na Londyn 25.21, telegraficzna wypłata na Berlin 123.321 — 123.629, na Warszawę 51.79 — 51.91.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 9 czerwca 1926 roku.
Za 100 złotych: Londyn 50, Zurych 50, Berlin 41.09, — 41.51, wypłaty na Katowice, Poznań i Warszawę 41.14 — 41.36, Gdańsk 51.44 — 51.61, wypłata na Warszawę 51.79 — 51.91, Wiedeń czeki 69.50 — 70.00, banknoty 68.70 — 69.70, Praga 322.50.

Co będzie na ustach
wszystkich łódzianek
i łódzian w przyszłym
? ? tygodniu ? ?



